Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 124. — ROK XLII.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11 KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW, NR. 401.099.				Redakcja nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
WTOREK 7 MAJA 1935.	Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
	Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.
	TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.				Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

W atmosferze zobojętnienia.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu")

Warszawa, w maju.

Oczywiście nic się nie zmieniło po uchwaleniu konstytucji i po ogłoszeniu jej tekstu w „Dzienniku Ustaw". Mamy, rzecz prosta, na myśli nie zmiany prawne, bo te nastąpiły i to w bardzo dużym stopniu, ale zmiany w nastrojach stolicy i t. zw. kół politycznych. Marazm jest w dalszym ciągu najbardziej charakterystyczną cechą tych nastrojów i tego stanu rzeczy ne zdołała zmienić ani nowa konstytucja, ani projektowana zmiana ordynacji wyborczej. Oba te pierwszorzędne dla państwa zagadnienia traktowane są jako sprawy domowe pewnej grupy ludzi i niema przynajmniej narazie, takiej siły, któraby ten beztroski i niewątpliwie szkodliwy do nich stosunek zmieniła na bardziej rzeczowy i pozytywny. Może dopiero wtedy, gdy postanowienia nowej konstytucji zaczną być wprowadzane w życie, a ordynacja wyborcza ujawni wszystkie ukryte w niej zamierzenia i plany, nastąpi jakaś żywsza reakcja i wzbudzi się poważniejsze zainteresowanie dla problemów, które w innych krajach i państwach stanowią przedmiot walki nietylko w parlamencie, ale poza nim, walki mobilizującej wszystkie żywe siły w społeczeństwie. W Polsce proces ten odbył się właściwie bez jego udziału. Odsunięte od życia politycznego społeczeństwo zadawala się mniej lub więcej złośliwemi plotkami, do których, w naszych specyficznych warunkach nigdy nie zabraknie tematu.

Przez dłuższy czas to specjalne zainteresowanie koncentrowało się obok osoby b. premjera, prof. L. Kozłowskiego. Doszukiwano się przyczyn jego gwałtownego ustąpienia i snuto w związku. z tem najrozmaitsze domysły. Prof. L. Kozłowski, postać niewątpliwie popularna w pewnych kołach w niejednych oczach urósł na bohatera. Poczęto mu przypisywać czyny i posunięcia, od których prawdopodobnie był bardzo daleki. Ale fama rosła, napotykając na grunt bardzo dodatni i podminowany oddawna szerzonemi uporczywie plotkami. — Uspokojono się nieco, gdy okazało się, że wśród odprowadzających prof. L. Kozłowskiego przy jego wyjeździe zagranicę był także premjer płk. Sławek. Wyciągano z tego inne znów wnioski, mniej już nieprawdopodobne, a bardziej liczące się z rzeczywistością i nie szukające odpowiedzi na interesujące opinję pytania w sferze czystej fantazji.

Rzeczywistością rzeczywistą jest jednak, że zbliża się rozwiązanie obecnego Sejmu i nowe wybory, dokonane na podstawie nowej ordynacji wyborczej. Gdy korespondencja niniejsza znajdzie się na łamach „Głosu Narodu", znane już będą ogólne zasady projektu nowej ordynacji wyborczej. Zadania zapoznania społeczeństwa z projektem podjął się premjer, p. W. Sławek, główny inicjator i twórca nowej konstytucji. Zbytecznem byłoby powtarzanie wersyj, krążących na temat nowej ordynacji wyborczej, gdy wkrótce będzie o niej wiadome prawie wszystko ze źródła najbardziej autentycznego, z ust najmiarodajniejszych. Jedynie, co można dziś zauważyć, to ten szczegół, że wszelkie pogłoski, powtarzane oddawna przez prasę, w związku z nowym projektem, odpowiadają naogół prawdzie. Przytaczane podczas dyskusji zastrzeżenia, że uwagi między innymi przez prof. Starzyńskiego, nie znalazły, jak słychać, żadnego oddźwięku. Wyinterpretowano podstawowe zasady wyborcze, wymienione i podkreślone w nowej konstytucji, dadzą się pogodzić z temi przepisami nowej ordynacji wyborczej, które zdaje się poważnie kwestjonować faktyczną realizację tych zasad. Tak ta rzecz w tej chwili wygląda, może jednak dzień wtorkowy przyniesie jakąś zmianę w dotychczasowych domniemaniach i przewidywaniach.

Ta atmosfera zobojętnienia, którą obserwujemy w stosunku do pierwszorzędnych zagadnień z zakresu polityki wewnętrznej, istnieje także w dziedzinie polityki zagranicznej. Za kilka dni przyjeżdża do Warszawy francuski minister spraw zagranicznych, p. P. Laval, aby stąd się udać do Moskwy. Gdy porównamy to zainteresowanie, które z górą przed rokiem towarzyszyło zapowiedzianej wizycie tragicznie później zmarłego ś. p. ministra L. Barthou. z temi nastrojami, które rzucają się w oczy obecnie, niemal w przededniu przyjazdu ministra Lavala, to jednak nie można nie stwierdzić, że i pod tym względem zaszły ogromne zmiany. Wówczas liczono na to, że wizyta francuskiego ministra spraw zagranicznych wniesie nowe życie do stosunków polsko-francuskich, usunie istniejące nieporozumienia czy różnice zdań i stworzy nowe warunki dla intensywnej współpracy między Polską a Francją. Przewidywania te okazały się w dużej mierze złudzeniami. Widocznie w obawie nowych rozczarowań w tej chwili tych optymistycznych głosów nie słychać wcale, a właściwie nie słychać żadnych głosów, któreby świadczyły o żywszem zainteresowaniu wizytą min. Lavala i naszą polityką zagraniczną. Nawet układ wzajemnej pomocy, zawarty świeżo między Francją a Rosją Sowiecką, którego refleksy niewątpliwie silnie zaważą na sytuacji Polski na terenie międzynarodowym. przeszedł bez większego i widoczniejszego wrażenia.

Słyszy się często, że z chwilą uchwalenia nowej konstytucji zamyka się jeden okres naszej historji a rozpoczyna się nowy. Jeżeli nawet zgodzimy się z tem twierdzeniem. to nie trudno nie zauważyć, że ten nowy okres rozpoczyna się w atmosferze takiego zobojętnienia, jakiego dotąd nigdy nie było w życiu politycznem Polski.

Wasz.

Episkopat polski o ujemnych objawach w wychowaniu młodzieży.

Energiczne wystąpienie przeciw rozwodom.

Warszawa, 6. 5. (KAP). Konferencja Episkopatu Polskiego, która odbyła się pod przewodnictwem ks. kard. Al. Kakowskiego w Warszawie w dniach od 4 do 6 maja z udziałem 33 księży biskupów, zajęła się głównie zagadnieniami nauczania i wychowania młodzieży, uczęszczającej do szkół.

Najdostojniejszy Episkopat, opierając się na posłannictwie otrzymanem od Chrystusa, oraz na wskazaniach encykliki Ojca św. Piusa XI o chrześcijańskiem wychowaniu młodzieży, wraz ze społeczeństwem katolickiem dąży do stosowania we wszystkich dziedzinach szkolnictwa postulatów nauki katolickiej, będącej najważniejszą podstawą zdrowego wychowania młodego pokolenia dla Kościoła i Państwa.

W szeregu referatów wysunięto momenty dodatnie, ale także ujemne w dzisiejszem szkolnictwie, podlegającem jeszcze przeobrażeniom ustrojowym i ideowym. Episkopat polski niejednokrotnie na poprzednich swoich konferencjach poddawał tę tak ważną dla Kościoła, Narodu i Państwa dziedzinę właściwemu oświetleniu i analizie, jednak powtarzające się tu i ówdzie niepokojące objawy towarzyszące nauczaniu i wychowaniu szkolnemu oraz nieusunięte jeszcze nieporozumienia między niektóremi władzami szkolnemi a Kościołem, wyłoniły potrzebę

ZASADNICZEGO ROZPATRZENIA DZISIEJSZEGO STANU WYCHOWANIA MŁODZIEŻY

i podkreślenia stanowiska Kościoła do stosowanego systemu i metody. M. in. konferencja księży biskupów ponownie zwróciła swą uwagę na tak

UJEMNE OBJAWY

w wychowaniu młodzieży, jakiemi są np. koedukacja, kształcenie i wychowywanie młodzieży katolickiej przez niekatolików, nadużywanie wychowania fizycznego ze szkodą dla zdrowia fizycznego i moralnego młodzieży, popieranie organizacyj raniących ducha młodzieży katolickiej itd.

(Dalszy ciąg na stronie 7-ej).

O czem piszą inni?..

„Zasłużony dla sprawy kolektywizmu“.

Organ młodych konserwatystów „Problemy“, drukuje na czele numeru żałobną klepsydrę w brzmieniu takiem:

„Smutnej pamięci **Legjon Młodych**, po długich, a ciężkich wysiłkach opinji publicznej zakończył swój **zasłużony dla sprawy kolektywizmu** żywot. Nabożeństwo żałobne, wedle obrządku stalinowskiego, odbędzie się w krematorjum dla postępowych bezbożników, na które to obrzędy zaprasza — nieutulona w żalu córka. **Straż Przednia**“.

A na początku, w miejsce krzyża, — gwiazda bolszewicka!

Organ „Legjonu Młodych“ w kłopocie.

Naczelny organ „Legjonu Młodych“, tygodnik „Państwo Pracy“, jest zaskoczony ciosem, który mu zadali senjorzy... W rozżaleniu wielkiem twierdzi, że obóz rządowy teraz, po potępieniu „Legjonu Młodych“, nie ma wpływu na młodzież akademicką.

„Od chwili — pisze — powstania „Straży Przedniej“, której piękne idee pozwolono wypaczyć przeróżnym karjerowiczom, próbującym pozyskać młodzież obietnicami piątek ze sprawowania, — na terenie szkół średnich wzmogła się działalność ONR i komunizm. Podobny system, co w szkołach średnich zastosowano na wyższych uczelnich“.

Nie lepiej jest i w wyższych szkołach. Tutaj — pisze „Państwo Pracy“ — niema nic!

„Nie wiemy przecież — pisze — na kim oficjalnie zechce oprzeć się obóz, odżegnując się od Legjonu Młodych. Czy może na Związku Młodych Narodowców (secesja ze Stron. Narodowego), organizacji, zawierającej w swych górnych warstwach najgorsze elementy karjerowiczowskie spośród endeków, a wśród organizacyjnych dołów (300 ludzi) poprostu odkomenderowanych ONR-ców? A może znowu powstaną jakieś korpusy Lechitów“.

„Państwo Pracy“ nie może się pogodzić z potępieniem senjorów. Chciałoby się poprawić, ale nie wie z czego... Komendant główny, p. Bielski, prosi senjorów o wyjaśnienie, za co konkretnie „L. M.“ został potępiony... A na dowód swej „dobrej woli“ zmienia nagłówek tygodnika dodając do niego słówko: „polskie“. — skutkiem czego nazywał się teraz będzie **„Polskie (!) Państwo Pracy“.** Tak, jakgdyby to szło o firmę pisma!

Gen. Sikorski w sojuszu Francji i Rosji.

Gen. Wład. Sikorski pisze w „Kurjerze Warszawskim“ o wojskowym sojuszu francusko-rosyjskim. Uważa go za nierealny.

„Eurazyjski charakter Rosjan — pisze — oraz ich odrębny ustrój komunistyczny wyłącza istotne, ścisłe i trwałe zbliżenie tych dwóch państw“ (Francji i Rosji).

Jeśli ten sojusz ma mieć charakter obrony przed Niemcami, to należy pamiętać, że „dzisiejsza Rosja nie graniczy bezpośrednio z Niemcami. Pomiędzy temi dwoma mocarstwami znajduje się Polska, która nie może zgodzić się na to, ażeby służyć jako etapowa strefa dla czerwonej armji, jak i naodwrót — nie może zaakceptować przemarszu przez własne terytorjum niemieckich wojsk, idących na podbój wschodniej Europy“.

„Niefortunny pomysł, błąkający się tu i tam w Europie, zastąpienia francusko-polskiego sojuszu przymierzem francusko-sowieckiem byłby błędny, jak nacechowane defetyzmem absurdalne pomysły różnych domorosłych statystów wojskowego sojuszu Polski z Trzecią Rzeszą. Planom tym przeciwstawiali się zawsze Polacy.

Co innego natomiast rozsądne i lojalne, utrzymane w dopuszczalnych granicach, porozumienie z sowiecką Rosją, połączone z pełnem wyzyskaniem jej dzisiejszych tendencji pokojowych w Europie dla uchylenia niebezpieczeństwa nowej wojny. Cechy te posiada podpisany w Paryżu 2-go maja traktat, który jest koniecznością, narzuconą Europie przez niesłabnące zbrojenia Trzeciej Rzeszy. Nieodzownym jednak warunkiem praktycznej wartości tego nowego paktu jest równoczesne zacieśnienie węzłów przyjaźni polsko-francuskiej oraz ożywienie i przystosowanie do nowych warunków — związanych z nią aktów“.

Czekamy na pana Lavala.

Prasa rządowa daje wyraz pewnemu niepokojowi spowodu zawarcia układu francusko-rosyjskiego. „Gazeta Polska“ pisze, że układ ten nie wnosi „zakłóceń“ w stosunek Polski do Francji i do Rosji. Ale — zauważa —

jednak poza traktatami istnieje zawsze intencja polityczna. Wyjaśnienia tej intencji możemy się spodziewać ze strony twórców układu paryskiego t. j. ze strony p. p. Litwinowa i Lavala. Spodziewana zaś w dniach najbliższych **wizyta min. Lavala** w Warszawie stanowić będzie szczególniej korzystną okazję do całkowicie wyczerpującego oświetlenia przezeń tego zagadnienia“.

Podobnie również i rządowy „Kurjer Wileński“ spodziewa się wiele po wizycie p. Lavala.

Przeciw „pierwszemu majowi“.

Sanacyjny „Express Poranny“ wbrew części swego obozu politycznego wypowiada się przeciw święceniu „pierwszego maja“. Jest to anachronizm!

„Dziś — pisze — robotnik w fabryce, czy na roli ani o długość dnia pracy, ani o publiczno-prawne zrównanie z innemi warstwami społeczeństwa walczyć nie potrzebuje. — Hasła te zostały w całej pełni zrealizowane. Nie potrzebuje też pracownik fizyczny i umysłowy żalić się na brak uznania dla znaczenia pracy; nie widzi on też więcej, by praca — jak to dawniej było — ustępować miała przed przywilejem urodzenia czy majątku.

I znikł zupełnie duch bojowy, który przenikał strajk pierwszomajowy — a pozostała tylko pusta forma tradycyjnego obchodu“.

Trzeba to było wytłumaczyć p. Moraczewskiemu i jego Z. Z. Z.!

Król Jerzy V.

Londyn w maju.

W dniu 6 maja b. r. rozpoczęły się jubileuszowe uroczystości w związku z 25 rocznicą objęcia tronu **przez króla Jerzego V.** Wybitny dziennikarz angielski p. H. Kister w związku z tem wypowiada następujące uwagi:

„Jerzy V. z łaski Boga król Wielkiej Brytanji, Irlandji i brytyjskich dominiów po drugiej stronie mórz, obrońca wiary, cesarz Indyj...“

Człowiek, noszący te świetne tytuły, a obchodzący w dniu 6 maja br. dwudziestopięciolecie objęcia tronów, włada od wysp Szetlandzkich po kraj skwaru słonecznego w Indjach, bezwodnych puszcz Australji a także w bezbrzeżnej krainie równin Kanady. Nikt drugi w świecie pozornie nie rozporządza takiemi zasobami siły i władzy. W dniu swego jubileuszu odbierze on **hołd od największej w świecie liczby królów**, maharadżów udzielnych władców ludzi białych i kolorowych. Miljony tego mrowia ludzkiego, wszyscy właściwie **tylko jemu podlegają...**

A jednak człowiek ten jest sam cichym i skromnym, zwyczajnym, w zaciszu żyjącym monarchą, postacią jakby drugoplanową. Odnosi się wrażenie, że na ten niekończący się szereg wystawnych uroczystości zgodził się wbrew swemu życzeniu **nie z własnej potrzeby** lecz jedynie i wyłącznie ze względu na interes państwa.

Korony wielkobrytyjskiej nie otrzymał „w kołysce“, gdy w dniu 3 lipca 1865 roku ujrzał światło dzienne. Był wprawdzie księciem krwi, ale nic więcej ani mniej. Następcą tronu nie był. Dopiero gdy zmarł jego starszy brat Albert Wiktor, a on pozostał przy życiu jako jedyny syn Edwarda VII i uzyskał tytuł księcia Walji, wówczas dopiero zdać sobie mógł sprawę z tego, jakie czekają go obowiązki i jak się do nich przygotować należy przez poznanie przyszłych ziem swego władztwa. Skromny nie zwracający uwagi oficer marynarki królewskiej z tego młodzieńczego okresu swego życia zachował jednak swoje umiłowanie bezkresu wód i floty.

Ożeniony z księżniczką Wiktorją z domu Teck, w dniu 23 lipca 1894 roku jest ojcem obecnego księcia Walji, a potem kolejno trzech innych synów. Tron swoich przodków objął zaś dopiero w dniu 6 maja 1910 roku po śmierci niezapomnianego Edwarda VII. przyjmując **dziedzictwo polityczne bardzo ciężkie.** Ojciec jego był bowiem osobistością, dla której nie wystarczały prerogatywy korony, **jakby z łaski dopuszczone przez parlamentaryzm Anglji,** ale indywidualnością, sięgającą po bezp. wpływ na bieg spraw państwa. Jego ministrowie, przy całej swej powadze, w owej epoce wybitnej ruchliwości polityki angielskiej, bynajmniej nie byli **zastępcami lecz tylko urzędnikami** króla, otrzymującymi od niego dyrektywy.

Jerzy V. tej ambicji nie posiada, a sposób likwidowania tarć i niepokojów, zwłaszcza społecznych, wstrząsających imperjum brytyjskie od chwili, gdy władza w jego ręku spoczęła, usprawiedliwia jego taktykę i metodę wykonywania władzy monarszej. Jest to prawdziwem szczęściem W. Brytanji, że w tych burzliwych czasach załamywania się form politycznych, posiada w swym królu niezależnym od stronnictw i objektywnie stojącym ponad niemi czynnik pokoju i rozwagi, doprowadzający wzburzone flukta do uzgodnień i syntezy.

Unikając rozgłosu Jerzy V. chętnie pozostaje jakby w cieniu. Na zewnątrz mało się wie o jego wpływie. O obradach jego ministrów donoszą komunikaty urzędowe; o tem, co rozważał z ministrami w zaciszu Pała Buckingham, **nikt niczego nigdy się nie dowiaduje.** Gdy — mamy to świeżo w pamięci — min. spraw zagranicznych lord John Simon powrócił z Berlina, stanął oczywiście przed królem, ale żaden z dzienników w świecie nie mógł podać nic więcej, jak to, że

„lord J. Simon odbył w pałacu Buckingham jednogodzinną konferencję z królem Jerzym“.

Ta szczególna i pełna wagi cisza, cechuje jubilata. W milczeniu śledzi sprawy państwa, a wiadomem jest, że czyni to bystro i dokładnie. Skutki wywołują często głośniejsze echo, niż szeroko zakrojone „reformy“ różnych polityków. Oddawna jest też wiadomem, co wyrzekł jeszcze jako następca tronu, że **„Anglja musi się zbudzić“.**

Dwudziestopięciolecie jego rządów, dowiodło, że ta dewiza trwa. Od czasu zwłaszcza wojny światowej powołał on Anglję do niejednego **nowego wysiłku.** Pod tym względem mowy tronowe króla Jerzego są niezawodnem świadectwem. Ich treść, ale także styl.

H. Kister.

Partje katolickie w czechosłowackim parlamencie.

(Korespondencja „Głosu Narodu“)

Praga w maju.

Czechosłowacja jest państwem o większości katolickiej: 73.5 procent ludności jest rzymsko-katolickiego wyznania, 4 procent grecko-katolickiego, tak że katolicy stanowią przeszło trzy czwarte ludności. Katolickie partje wszystkich narodowości mają jednak w parlamencie czechosłowackim tylko 19 proc. mandatów. Podczas gdy partje rolnicze i socjalistyczne potrafiły pokonać wszelkie przeciwieństwa narodowościowe i połączyć się dla ścisłej współpracy na podkładzie stanowym, czy klasowym, partje o katolickim światopoglądzie są od siebie oddzielone wysoką barjerą: we wszystkich kwestjach nie dotyczących bezpośrednio religji i katolicyzmu często ostro się ścierają a silny antagonizm panuje nawet pomiędzy katolicką partją czeską i słowacką. **W parlamencie czechosłowackim jest ogółem pięć stronnictw katolickich: czeska,** która oficjalnie nazywa się Czeskosłowacka partja ludowa, — **węgierska** partja chrześcijańska, — **niemiecka** partja chrześcijańsko-społeczna, — **słowacka** partja ludowa (ks. Hlinka), a wreszcie **polski** Związek Śląskich Katolików, reprezentowany wraz z innemi stronnictwami polskiemi przez jednego posła. Różnice narodowościowe są zatem pomiędzy stronnictwami katolickiemi znaczniejsze.

Przed kilku miesiącami dużo mówiło się o tworzeniu t. zw. katolickiego bloku, którego rdzeń stanowić mieli czescy i słowaccy katolicy. Rokowania jednak zostały rozbite i o wspólnem działaniu stronnictw katolickich podczas wyborów czy też w nowym parlamencie narazie niema mowy.

Czechosłowacka partja ludowa powstała dopiero pod koniec wojny, kiedy we wrześniu 1918 r. doszło do zlania się trzech „chrześcijańskich“ stronnictw, które do tego czasu na ziemiach czeskich istniały, 2 na Morawach i jedno w Czechach. Partja skupia w swych szeregach na gruncie ideowym przedstawicieli wszystkich warstw miast i wsi. Jednak największy odsetek swych zwolenników i członków posiada na wsi. Na wsi bowiem czeskiej mimo wszystko chrześcijański światopogląd najdłużej się zachował.

Rola partji ludowej na początku istnienia Republiki Czechosłowackiej była bardzo trudna: opinja czeska zarzucała kołom katolickim, że nie brały udziału w walce wyzwoleńczej przeciw Austrji, a natomiast obdarzały sympatjami Habsburgów, jako obrońców katolicyzmu w środkowej Europie. Dlatego w pierwszych latach trudno jej było zdobywać nowe pozycje i w pierwszym rządzie (dr. Kramarza) miała tylko jednego przedstawiciela w osobie dr. Hrubana, który zresztą był tylko ministrem bez teki.

Dzięki bystrej i nadzwyczaj zręcznej polityce przywódcy partji, Ks. prałata Szramka, stosunek partji ludowej do innych stronnictw z czasem gruntownie się zmienił: jego też jest zasługą duży wzrost autorytetu partji wśród wyborców. Podczas gdy w roku 1920 partja ta uzyskała 464.339 głosów i 21 mandatów, w następnych wyborach w roku 1925 zdobyła już 691.238 głosów i 31 mandatów. W t. zw. „czerwono-zielonej“ koalicji rządu Tusara partja ludowa nie brała udziału, ale od utworzenia rządu Benesza we wrześniu 1921 do dnia dzisiejszego partia katolicka należy do koalicji rządowej. W okresie rządów ogólno-narodowych przywódca partji ks. Szramek był członkiem t. zw. Piątki, która nadawała kierunek polityce wewnętrznej. Umiał pokonywać największe trudności, zwłaszcza kiedy w lipcu 1925 roku powstał konflikt między Stolicą Apostolską i rządem czechosłowackim spowodu uroczystości Husa, który doprowadził do tego, że nuncjusz apostolski Ks. Marmaggi opuścił Pragę. W pierwszym mieszanym rządzie czesko-niemieckim Szwehli w 1926 roku ks. Szramek był nawet wicepremjerem a po zachorowaniu Szwehli aż do powołania rządu Udržala (1929), był rzeczywistym szefem rządu. W tym czasie polityczne znaczenie partji ludowej wzrosło, jednak w wyborach w 1929 poniosła znaczne straty, uzyskując tylko 623.340 głosów i 25 mandatów. Obecnie w rządzie zasiada dwóch ministrów z ramienia partji ludowej, a mianowicie ks. Szramek, jako minister unifikacji i inż. Dostalek, jako minister handlu.

Inaczej zupełnie rozwijała się **słowacka partja ludowa. Jej początki sięgają wprawdzie lat przedwojennych,** ale jako partja polityczna ukonstytuowała się dopiero w grudniu 1918 roku na zgromadzeniu w Żylinie, gdzie na przewodniczącego wybrano ks. Andrzeja Hlinkę. Wówczas też założono organ partji „Slovak“. W wyborach pierwszych do Zgromadzenia Narodowego partja nie szła samodzielnie, lecz razem z czeską partją ludową. Wkrótce jednak wywiązały się między niemi poważne różnice zdań, a to spowodu żądania autonomji dla Słowaczyzny przez ks. Hlinkę i rozumienia t. zw. Umowy Pittsburskiej. Umowa ta zawarta została dnia 30 maja 1918 podczas wojny, kiedy zwycięstwo przechylało się na stronę Ententy, w Pittsburgu w Stanach Zjednoczonych. Kontrahentami były czeskie i słowackie organizacje narodowe, a do zawarcia jej doszło w obecności ówczesnego przewodniczącego Rady Narodowej, prof. T. G. Masaryka. W umowie postanowiono, że po połączeniu się Czechów i Słowaków w samodzielnem państwie Słowaczyzna będzie miała własną administrację, swój sejm, swoje sądownictwo, że język słowacki będzie językiem urzędowym i że państwo czechosłowackie będzie demokratyczną republiką. Pod koniec jednak tej umowy, powiedziano, że szczegółowe postanowienia co do ustroju czechosłowackiego państwa pozostawia się wyzwolonym Czechom i Słowakom i ich właściwym przedstawicielom. Czesi twierdzą, że umowa pittsburska została zastąpiona uchwałą Rewolucyjnego Zgromadzenia Narodowego (Konstytuanty) dnia 29 lutego 1920 roku, kiedy to uchwalono konstytucję republiki. Słowacka partja ludowa jednak nie uważa umowy pittsburskiej za wygasłą i domaga się pełnej autonomji. Nadto słowacka partja ludowa stała na gruncie katolickich szkół wyznaniowych. Kiedy w roku **1921 minister Szrobar odmówił założenia trzech katolickich gimnazjów na Słowaczyźnie,** ludowcy słowaccy zerwali związek z czeską partją ludową i przeszli do opozycji, w której wytrwali do roku 1927. Po dwuletnim udziału w rządzie znowu od **1929 roku** znajdują się w opozycji, stale akcentując swoje autonomistyczne **żądania.**

Partja w ostatnich latach znacznie wzrosła na siłach. W roku 1920 partja słowackich katolików (idąc razem z czeskimi ludowcami) uzyskała 235.000 głosów, w roku 1925 otrzymała 489.000 głosów, a w roku 1929 425.000 głosów. Obecnie posiada 19 mandatów. Do zbliżających się wyborów partja ludowa utworzyła blok słowiańskich opozycyjnych stronnictw, do którego należy i część mniejszości polskiej.

Niemiecka partja chrześcijańsko-społeczna miała w ostatnim sejmie 11 posłów i należy do aktywistycznych stronnictw niemieckich. Partja ta brała udział w rządzie Szwehli. Od roku 1929 **należy** znowu do opozycji. **Węgierska** chrześcijańsko-społeczna partja z 3 mandatami uprawia politykę skrajnie opozycyjną i głosi rewizjonizm **traktatów pokojowych.**

C. P.

Na ziemiach Rzplitej

Antyreligijne harce socjalistów w dniu 1-go maja.

Tegoroczne pochody socjalistyczne w dniu 1-go maja, jak to stwierdza cała niemal prasa, były jeszcze mniej liczne, niż w roku ubiegłym. Brak starszych zapewne chciano uzupełnić dziećmi. W Warszawie ze zdumieniem publiczność przyglądała się **pochodowi socjalistycznemu, w którym szły dzieci w wieku od lat 6—12.** Dzieciom kazano nieść transparenty z napisami antyreligijnemi. **W Częstochowie** w dniu 1-go maja zdarzył się wypadek, który wywołał powszechne oburzenie w katolickiem społeczeństwie. Mianowicie w dniu tym wezwano do konającej staruszki księdza z katedry. Dorożkarz jechał, jak zwykle, w tych wypadkach z odkrytą głową, a ludzie zdejmowali czapki i przyklękali. Na ul. Stradomskiej dorożka napotkała pochód socjalistyczny. Pierwsi z szeregów zdjęli nawet czapki, lecz inni poczęli krzyczeć „stój! Zatrzymać go“! Jeden z uczestników pochodu podbiegł do dorożkarza, chwycił za bicz i biegnąc obok, począł bić dorożkarza pięścią po plecach. Dorożkarz nie zareagował na napaść. Nikogo jednak nie było, ktoby poskromił napastnika. **W Tarnowie** w pochodzie socjalistów był liczny udział żydowskich szumowin, które bezczelnie wykrzykiwały przeciw Kościołowi „Precz z Kościołem, Precz z klerem“! Na wiecu zaś żydowsko-socjalistyczno-komunistycznym p. Ciołkosz bluźnił przeciw Kościołowi i przeciw krzyżowi, dominującemu nad miastem, a poświęconemu na górze św. Marcina z okazji zakończenia Roku Jubileuszowego. Przemówienie jego znalazło gorący poklask u żydowskich wyrostków.

Robotnicy huty „Guidotto“ przerwali głodówkę.

Na skutek przyspieszenia terminu walnego zebrania członków Kasy Pensyjnej robotników, okupujących hutę „Guidotto“ **w Chropaczowie,** cała załoga przerwała w sobotę wieczorem strajk głodowy. Strajkujący przerwali jednak strajk pod warunkiem, że we wtorek, na który to dzień wyznaczone jest walne zebranie Kasy Pensyjnej, zapadnie uchwała zwrócenia robotnikom wpłaconych wkładek. **Otrzymać oni mają ogółem około 900.000 zł.** W niedzielę ks. Żmij na terenie huty odprawił mszę św., której wysłuchali wszyscy strajkujący.

Tajemniczy osobnik zastrzelony w Białymstoku.

PAT. donosi: Na stacji **w Białymstoku** został zatrzymany nieznany osobnik, który **przybył z Warszawy.** W czasie legitymowania go przez posterunkowego osobnik ów zbiegł, strzelając kilkakrotnie z rewolweru. Zarządzono pościg i osaczono zbiega w lesie pod Białymstokiem, gdzie w dalszym ciągu **ostrzeliwał się policji.** W czasie wzajemnej strzelaniny osobnik ten został ranny w nogę, przyczem upadł na ziemię, następnie zaś **wystrzałem w skroń odebrał sobie życie.** Znaleziono przy nim rewolwer i 18 nabojów oraz 100 zł. w gotówce. Żadnych dokumentów stwierdzających tożsamość osoby, ani też papierów przy samobójcy nie było.

„Sprzedawca“ puszczy Białowieskiej skazany na trzy lata.

Przed sądem grodzkim w Łodzi stanął głośny już przestępca **Włodzimierz Kopydłowski,** liczący lat 26, rodem z Jarocina woj. poznańskiego, który wsławił się w ostatnich latach **„sprzedawaniem“ naiwnym Puszczy Białowieskiej, wagonów tramwajowych, kolejek dojazdowych, a nawet pomników.** Kopydłowski odpowiadał za **11 oszustw dokonanych** na szkodę różnych firm łódzkich. Sąd wydał wyrok, mocą którego Kopydłowski skazany został na łączną karę **trzech lat więzienia,** po odbyciu zaś kary na zamknięcie w zakładzie dla niepoprawnych przestępców w Koronowie, na czas nieograniczony.

——XX——

DOROCZNA PIELGRZYMKA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ NA JASNĄ GÓRĘ. Prezesi towarzystw „Bratniej Pomocy“ studentów **wszystkich uczelni wyższych w Warszawie** wydali odezwę, nawołującą do udziału w pielgrzymce na Jasną Górę. Pielgrzymka zabawi jeden dzień, **12-go maja,** w Częstochowie.

PROSIŁA O... KARĘ ŚMIERCI. Przed sądem grodzkim w Pszczynie na Śląsku odpowiadała niejaka Anna K. **za kradzież drzewa z lasów.** Na pytanie sędziego co pragnie powiedzieć w „ostatniem słowie“ — oskarżona prosiła o... karę śmierci. — Skazana ona została na **30 zł. grzywny i 7 dni aresztu.**

ŚWIĘTOKRADZTWO KOŁO ŻYWCA. — Onegdaj w kościele w Gilowicach koło Żywca popełnione zostało świętokradztwo. Złodzieje włamali się do kościoła i skradli z tabernakulum **2 puszki srebrne z komunikantami,** które znaleziono następnie ukryte pod drzewem koło kościoła. Złodzieje **po rozbiciu skarbonek** zabrali znajdujące się w nich pieniądze

W ucieczce przed podatkiem dochodowym.

(Korespondencja własna).

Kair, w maju.

Wiosna na morzu Śródziemnem jest sezonem okrężnych **podróży** okrętowych zwanych popularnie „croises“. Podróże te cieszą się wielkiem powodzeniem wśród zmęczonych surową zimą turystów wszystkich krajów europejskich, pragnących połączyć wypoczynek z przyjemnością oglądania coraz to nowych krajobrazów. W ciągu ostatniej zimy kapitanowie statków i właściciele hoteli, w których zatrzymują się chwilowo uczestnicy „croises“ na lądzie zauważyli wśród podróżnych nowy zupełnie typ turysty, biorącego udział we wszystkich wycieczkach, **turysty, który po zakończeniu jednej podróży kupuje natychmiast bilet na następną, który niemal stale mieszka na pokładzie.**

Bliższe obserwacje wykazały, iż pasażerowie ci przebywają na morzu całe miesiące, a podróże ich mają za przyczynę... obawę przed podatkiem dochodowym. **Stały pobyt na morzu wypada im taniej, niż mieszkanie na lądzie, a okręt staje się dla nich wygodnym pensjonatem,** pozwalającym na ciągłą zmianę krajobrazu, klimatu i beztroskie życie, wolne od ingerencji poborcy skarbowego.

Stali wędrowcy, podróżujący dla celów oszczędnościowych, jadą utartym szlakiem wokół morza Czarnego i Śródziemnego, potem spędzają parę tygodni w jednem z miast pomiędzy Algierem i Istambulem, najczęściej w słonecznym Kairze, aby potem znowu wyruszyć w nową podróż. Często zapuszczają się i dalej, docierają na Daleki Wschód, do Indyj i Japonji, włócząc się na falach Pacyfiku z szybkością 12 węzłów. Ale są to wyjątki — trampowie, którzy zasmakowali w koczowniczym trybie życia. Inni powtarzają po kilka razy swe zwykłe „tournee“ po morzu Śródziemnem, na tym samym okręcie i często w tej samej kabinie, która stała się dla nich domem. Nazywają swą podróż ironicznie „taxi-voyage“.

Nowe typy turystów różnią się znacznie od zwykłych poszukiwaczy wrażeń, uzbrojonych w Baedeckera i rzucających się chciwie na sklepy z „pamiątkami“. Mają oni znudzone miny, a na lądzie omijają starannie zawodowych przewodników, proponujących im zwiedzanie osobliwości, które znają na pamięć. Na pokładzie sytuacja „rezydentów w permanencji“ daje im przewagę nad zwykłymi turystami, na których spoglądają z wyższością.

Program dnia na pokładzie okrętu jest niezmiennie ten sam. Ranek schodzi na kąpielach, grach i sportach, popołudnie na leniwem sączeniu coctaili, wieczór na dancingach i szukaniu partnerów do bridża. — Wszystkie narodowości i stany są tu demokratycznie zniwelowane. Dopiero, gdy gromada wycieczkowiczów po przybyciu do portu rozsypie się po lądzie, uwydatniają się ich rysy charakterystyczne, specjalne zainteresowania, odrębne usposobienia. Zwiedzanie osobliwości odbywa się jednak w dość zgodnych grupach. W Kairze 8 rano naprzykład jest godziną mobilizacji na wycieczkę do Piramid i kadry jasno ubranych turystów z kodakami na ramieniu wyruszają w zgodnym szyku autokarami do pustyni.

W kilka godzin dopiero po gromadzie zdyscyplinowanych, sumiennych globtrotter'ów opuszczają okręt „turyści w permanencji“ celem rozprostowania nóg. Ten port jest dla nich równie dobry, jak i inny. — wszystko im jedno, czy zastaną w nich okrytych burnusami Beduinów, brodatych Arabów, Greków, czy Turków. Są to Cyganie dzisiejszych czasów, banici, których wygnał z kraju — podatek dochodowy.

M. C.

Pierwsza podróż „Normandie“.

Dnia 29 maja wyruszy z Hawru w swoją pierwszą podróż do Nowego Jorku największy okręt świata „Normandie“, należący do francuskiego towarzystwa Compagnie Generale Transatlantique.

W porównaniu z kilkoma największemi dotychczas okrętami transoceanicznemi, np. z niemieckim „Europą“ (około 51.000 tonn), lub angielskim „Queen Mary“ (72.000 tonn), okręt „Normandie“ ze swemi 79.000 tonn posiada wysoko wyśrubowany rekord wielkości i będzie mógł zabrać na pokład olbrzymią liczbę **2170 pasażerów i 1320 osób załogi.** Razem trzy i pół tysiąca osób.

Kolos ten zbudowany tak, by mógł zapewnić pasażerom jak największy stopień wygody i komfortu, niezależnie od klasy i pokładu. Istotnie urządzenia wewnętrzne „Normandie“ przekraczają wszystko, co dotychczas w tej dziedzinie można było zobaczyć. Na okręcie znajduje się teatr, kino, pływalnie, sale do różnego rodzaju sportów, gier sportowych, sale balowe itd.

Wszystkie kabiny mają wodę bieżącą ciepłą i zimną, a większość z nich posiada własne łazienki. **187 kucharzy przygotowywać będzie posiłki na „Normandie“.**

Nietylko z punktu widzenia wygody pasażerów, okręt „Normandie“ godny jest podziwu. Poświęcono bowiem jeszcze wiele uwagi zagadnieniom estetycznego rozwiązania wnętrz oraz sprawie artystycznego ich wykończenia. Czołowi architekci francuscy projektowali niezliczone salony, jadalnie, sale balowe i inne wnętrza „Normandie“, a zdobili je najlepsi artyści dekoratorzy.

Okręt o tak wielkim tonażu, jak „Normandie“ nie lęka się burz morskich, gdyż posiada zbyt wielką masę i jest odporny na kołysanie.

Przed górami lodowemi broni go specjalna służba informacyjna wielkich towarzystw okrętowych atlantyckich, a przed pożarem przeszło 300 osób **straży pożarnej, trzymanej w pogotowiu dniem i nocą.**

„Normandie“ jest prócz tego **najszybszym okrętem pasażerskim świata i przebywać będzie odległość 5700 km.** dzielących Hawr od Nowego Jorku w ciągu 4 dni, z przeciętną szybkością pięćdziesięciu kilku kilometrów na godzinę.

„Pływające miasto“ — „Normandie“ jest dumą przemysłu i sztuki dekoracyjnej Francji. Przysporzy on banderze francuskiej nietylko nowy zastęp pasażerów, ale przyczyni się również do propagandy kultury francuskiej.

Z całego świata.

Nowa sekta w Niemczech.

Katolicka ajencja prasowa międzynarodowa „Kipa“ donosi, że były ksiądz katolicki, J. Wittig, który przed paroma laty zerwał z Kościołem katolickim, przystępuje do zorganizowania nowej sekty w Niemczech pod nazwą: „narodowo-katolickiego kościoła“, z „patrjarchą narodu niemieckiego“ na czele. Usiłowania te idą oczywiście po linji życzeń hitlerowców.

Kradną wykopaliska w Egipcie.

Coraz częściej daje się słyszeć w Kairze o kradzieżach cennych wykopalisk lub o nielegalnych poszukiwaniach na terenach zastrzeżonych przez Urząd Starożytności. We wsi Bani-Halid starszy milicjant, obchodząc w nocy teren, na którym prowadzone są wykopaliska, natknął się na parę **pokątnych kopaczy,** przyczem w nierównej walce odniósł tak poważne rany, iż odwieziono go do szpitala w stanie prawie beznadziejnym. Ministerstwo Uakfów wyznaczyło dużą nagrodę za odnalezienie rzeźbionych w drzewie ścianek starożytnego mimbaru (kazalnicy), **skradzionych z meczetu** Muchib-ad-Din abu Talib.

POŻAR STOCZNI W BREMIE.

Jak nam donoszą: w sobotę wieczorem wybuchł w stoczni Tow. Akc. Weser w Bremie olbrzymi pożar. **Pastwą płomieni padła jedna z głównych hal warsztatowych oraz urządzenia kranowe.** Przyczyna pożaru nie jest dotychczas ustalona. Stwierdzono tylko że ogień powstał w jednem z przyległych zabudowań, mieszczących magazyn łatwopalnych materjałów malarskich. Dzięki wysiłkom zmobilizowanej straży pożarnej miejskiej i portowej udało się pożar zlokalizować.

——o·o——

PODCZAS OBLICZANIA GŁOSÓW ZAWALIŁA SIĘ PODŁOGA. Podczas obliczania głosów w miejscowości Marennes we Francji, oberwała się podłoga. Wszyscy obecni w sali wpadli do piwnicy. Przeszło **10 osób zostało ranionych.**

JACKIE COOGAN RANNY W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ. W San Diego w Kalifornji wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której zginęły trzy osoby: aktor **Robert Horner** z Los Angeles, **Durkin junior,** aktor kinematograficzny i **John Coogan, ojciec Jackie Coogana.** Jackie Coogan został ranny.

Od Wydawnictwa

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Z teatru im. Słowackiego.

„Z żaka król" — A. E. Balickiego.
(Przedstawienie szkolne).

W grupie przedstawień szkolnych, jakie teatr miejski urządza od trzech lat, znalazło się w tym sezonie widowisko prof. A. E. Balickiego p. t. „Z żaka król". Są to właściwie — jak sam autor określił — ustępy ze starych kronik, w pięciu odsłonach. Chodzi tylko o to, czy te kronikarskie ustępy są sceniczne i jak wykonawcy — uczniowie gimnazjum im. Nowodworskiego w Krakowie — wywiązali się ze swego zadania.

Intencją autora było pokazać postać młodego wojewodzica, Jana Sobieskiego, w jego latach szkolnych, wśród profesorów i kolegów krakowskiej szkoły im. Nowodworskiego. Widowisko swoje podzielił na pięć obrazów. W pierwszym widzimy egzamin braci Sobieskich, w drugim (in schoda poetica) życie ich wśród kolegów, w trzecim — koleżeńską zabawę w „otrzęsiny", w czwartym — przed uroczystością pożegnania zakładu, a w piątym (po czterdziestu latach) — słyszymy już tylko o wiekopomnym zwycięstwie króla Jana III pod Wiedniem. O sceniczności i zawiązku dramatycznym widowiska można mówić jedynie w pierwszych trzech obrazach, z których najpiękniejszą, najbardziej dramatyczną jest scena z wróżką. Szkoda tylko, że reżyserja nie wysunęła jej na pierwszy plan sceny. Do pięknych momentów zaliczyć też trzeba śpiewanie kolend (obraz III), sprzeczkę J. Sobieskiego z kolegą (obraz II) i egzamin Sobieskich (obraz I). Za to dwa następne obrazy nie są sceniczne, nie stwarzają nawet koniecznego tu nastroju — niezbędne są jednak dla przeprowadzenia i zamknięcia kompozycji widowiska, w którem autor przedstawił galerję postaci znanych nam doskonale z historji i literatury XVII wieku: jednych jako profesorów, innych jeszcze jako żaków. I tak widzimy wśród uczniów oprócz Marka i Jana Sobieskich, Wezpazjana Kochowskiego, Koniecpolskiego, Lubomirskiego, Jaźwieckiego i innych, zaplątanych w sprawę sztuki raczej djalogową, niż aktywną. Nic więc dziwnego, że z djalogowej formy widowiska nie mogą wyniknąć jasno niektóre kwestje historyczne, jak n. p. stosunek Jezuitów do szkoły Nowodworskiego albo dowcipnie wyzyskany obrzęd „otrzęsin". Autor, przeplatając zbyt często język polski łaciną, wyzyskuje ją zręcznie dla mowy naszej z XVII wieku, nie tyle stylizowanej artystycznie, co archaizowanej.

Uczniowie gimnazjum im. Nowodworskiego wykonali to widowisko pod kierownictwem artysty dramatycznego p. Wł. Staszewskiego za wskazówkami dyr. J. Osterwy. Wszystkie siły są amatorskie — trudno zatem mieć pretensje do gry artystycznej. Można mówić jedynie o wykonaniu i interpretacji bardzo inteligentnej i przejrzystej, przyczem werwa i śmiałość ruchów na scenie dodawała uroku młodym entuzjastom teatru. A dodać należy, że uczniowie opanowali swoje role pamięciowo doskonale — wypowiedzieli je bez suflera i — bez zarzutu. Najwięcej wdzięku i pewności siebie miała postać Wezp. Kochowskiego, Jana Sobieskiego i Pomorzanina. Całość wypadła składnie i ładnie i można szkołom polecić to naprawdę szkolne przedstawienie: bo grane nie przez aktorów, ale przez młodzież — dla młodzieży.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Na widok pierwszego aeroplanu.

W republice południowo-amerykańskiej, Kolumbji, rozległe połacie kraju są jeszcze pokryte dziewiczą puszczą i nietknięte przez cywilizację. Tu też żyją plemiona indyjskie, które oddają się łowom na zwierza i ptactwo leśne, posługując się łukiem i strzałami. Około 170.000 indjan pędzi w tej części kraju żywot nie odbiegający w swym trybie w niczem od trybu życia dziadów i pradziadów. Niedawno rząd kolumbijski postanowił całą tę część kraju położoną między stolicą Bogota a miastem Puerto Carreno połączyć linją lotniczą. W tym celu kursują między obu miastami trzymotorowe samoloty Forda. Po drodze lądują one pod miastem Cabuyere, leżącem na samym skraju puszcz dziewiczych, gdzie przebywają plemiona indyjskie. Lotnisko znajduje się za miastem, tuż przy lesie. Pewnego razu obsługa samolotu zauważyła po wylądowaniu w Cabuyere, iż od lasu skrada się chyłkiem do samolotu trzech indjan. Obawiając się napadu i sabotażu, obsługa zaalarmowała policję, indjan schwytano i poddano przesłuchaniu. Okazało się, że indjanie nie mieli żadnych „złośliwych intencyj". Spełniali polecenie wodza, który widząc częste przeloty „ptaka srebrzystego" do Cabuyere, postanowił „obłaskawić" go i pozyskać jeden taki egzemplarz dla siebie. Ale „ptak" osiadał zawsze na tem samem miejscu i nie zamierzał, widać zapuszczać się dalej do puszczy. Przeto wódz wpadł na pomysł prosty i naturalny: wystarać się o jajo wielkiego ptaka, podebrać je i wyhodować z pisklęcia, które wykluje się z jaja dorosłego, wielkiego ptaka, w tym celu polecił wódz trzem najodważniejszym wojownikom, aby podkradli się do „ptaka", gdy będzie odpoczywał pod lasem i postarali się wykraść jedno jajo. Jak przypuszczał wódz, „ptak" składa zapewne jaja właśnie podczas odpoczynku pod Cabuyere.

Wysłuchawszy opowieści, która brzmiała jak primaaprilisowy kawał, urzędnicy policyjni udali się wraz z indjanami do siedziby wodza plemienia, gdzie usłyszeli to samo, co opowiadali wysłańcy wodza. Aby przekonać indjan, że „srebrnopióry ptak" nie składa jaj, zabrała obsługa samolotu indjan ze sobą i po pokazaniu im motoru odbyła z czerwonoskórymi pasażerami krótki przelot w powietrzu. Teraz dopiero uwierzyli indjanie w prawdę słów białych.

M. K.

W pełnym locie przez hangar.



Wytwórnia filmowa „Terra-film" nakręca obecnie obraz p. t. „Dziwy lotnictwa". Film ma przedstawiać wiele akrobatycznych sztuczek lotniczych, między innemi przelatywanie pełnym gazem przez hangar.

Splendor kuchni polskiej XVII wieku.

Kryzys, magiczne słowo zamykające kieszenie i.., żołądki ludzkie ogarnął wszechwładnie świat. Niedługo, zapewne, doczekamy się czasów, gdy obywatele cywilizowanych krajów po zapłaceniu wszelkich możliwych dodatków do dodatków od podatków kryzysowych zostaną wyczerpani finansowo, o tyle że nie pozostanie im nic innego jak żywić się korzonkami leśnemi, żeberkami z żab i jajami jaskółczemi na twardo. Aby zapomnieć na chwilę o kryzysie i jego przynależnościach, cofnijmy się pamięcią o kilka wieków wstecz — gdy mężny w boju i mądry w radzie possessionatus et bene natus rozporządzał niejednym trzosem pełnym złotych dukatów (papierowe złote w złocie jeszcze wówczas nie były wynalezione), jadał dobrze i szybko awansował do senatorskich godności.

Stół jego uginał się pod ciężarem wyszukanych potraw, nad ułożeniem i wykonaniem menu pracował kuchmistrz artysta.

Leży przedemną ciekawa książka napisana przez Stanisława Czernickiego, dworzanina czy kuchmistrza księcia Aleksandra Michała hrabiego na Wiśniczu i Jarosławia Lubomirskiego wojewody krakowskiego, dedykowana jego żonie Helenie Tekli, wydana około roku 1656.

Autor biegły zarówno w sztuce kulinarnej jak w używaniu ozdobnego stylu podaje 300 przepisów wyszukanych potraw. — Przytoczę przedewszystkiem urywki z dedykacji zachowując oryginalną pisownię: „ieszcze dotąd naszym ięzykiem Polskim tak potrzebney rzeczy żaden przedemną niechciał pokazać Światu, odważyłem się ia abym pod Protekcyą W. X. M. Panicy możey y Dobrodzieyki Wielce Mściwey przy nieudolności moiey, uczyniwszy compendium ferculorum albo Zebranie Potraw. Polskiemu prezentował Światu".

Dalej czytamy: „Świeżo pamiętna po dziś dzień w Niemieckich y włoskich kraiach nigdy nieporównana y wielkiego podziwienia godna Świętey pamięci Xiążęcia I. M. Jerzego na Ossolinie, Wielkiego kanclerza koronnego, a Naymilszego Rodzica W. K. M. do Stolica Apostolskiey y Namiestnika Chrystusowego Urbana VIII. Legacya, która wszystkiemu Zachodniemu Państwu, wielkim będąc podziwieniem, ogłosiła w rozum nieprzebranego Pana iako y splendor Dworu niemniey y apparament Stołu I. M. że Xiążęta y Panowie Rzymscy uwiedzeni ciekawością na same tylko obfitych potraw dziwowisko przychodzili; a widząc więcey niż słyszeli zdumiawszy się odchodzili. — Szczodrobliwość także nad wszystkiemi potrzebami do ukontentowania każdego napatrzyć się niemogli, tak dalece że ieden z Xiążąt Rzymskich rzekł: Dziś Rzym szczęśliwy maiąc takiego Posła, który swą bytnością wszystko Państwo Rzymskie ozdobił".

Z powyższego wynika, że książę kanclerz umiał, jako poseł Rzeczypospolitej, zaimponować obcym rozumem i doborem potraw oddziaływując politycznie nietylko na umysły i serca ale i na żołądki.

Podziw magnatów rzymskich, przyzwyczajonych przedewszystkiem do sałaty i makaronu, dla stołu posła polskiego należy uważać za całkowicie usprawiedliwiony gdy przeczytamy „Memoryał Generalny albo ogólną pamięć przygotowania na Bankiet". Zawiera on olbrzymią litanję artykułów potrzebnych w kuchni a więc: wszystkie gatunki zwierząt i ptactwa domowego. Ponadto bawoły, łosie, żubry, jelenie, daniele „wieprze dzikie", sarny, najrozmaitsze gatunki dzikiego ptactwa, łososie „gdańskie y dunaieckie", czeczugi, jesiotry, pstrągi, certy „śledzie dunayskie", „kawior Turecki i Wenecki", „Szczuki główne", „wety cukrowe" i „domowe mleczne wety", ślimaki różnego rodzaju, "jayca gęsie" etc. etc.

Artyzm kuchmistrza-literata odzwierciadla się w przedmowie: „Do łaskawego Czytelnika". „Między wszystkiemi własnościami ludzkiemi y te, maią ludzie z natury attrybuta, że się w smakach różnych kochaią nie tylko z apetytu ale też z biegłości, umieiętności y wiadomości".

A teraz: „Instrukcja o kuchmistrzu" której nie napisze, rzecz prosta, żadna z naszych, współczesnych, zdemokratyzowanych kucharek.

Kuchmistrz — autor przekazuje swą wiedzę kuchenny nauczyciel. — A iego iest powinność zrozumieć intencyę Pana swego albo autora Sprawcą Bankietu, iako wiele gości ma mieć, y zrozumieć Stół, a według stołu Bankiet akkomodować, żeby zbytku nie uczynić (który iednak zbytek mierny potrzebny iest, bo iest ozdobą Autorów Bankietów) według starey przypowieści: Lepiey mieć za talar szkody niżeli za pułgrosza wstydu, na to umieiętny kuchmistrz pamiętać powinien, żeby głupim skąpstwem Panu swemu wstydu nieuczynił".

Kuchmistrzowi autor przekazuje swą wiedzę potomności, akcentując swój szacunek i przywiązanie do pracodawców, w domu których tworzy swe kulinarne arcydzieła w ciągu 32 lat.

Książka, o której wspominam, daje barwny obraz tego co się działo w magnackiej kuchni i spiżarni w XVII wieku, ponadto zaś ilustruje nadzwyczaj przychylny stosunek pracownika do pracodawcy oparty o dobrą wolę, nie zaś interwencję związków zawodowych lub inspektoratów pracy, których wówczas nie znano.

W obecnych czasach podziwiamy genjalnych wynalazców radja lub telewizji; w 17 w. podziwiano Imć Pana Czarnieckiego w swoim rodzaju również znakomitego wynalazcę 16 gatunków rosołu z takiemi dodatkami jak „grzanki trędowate z materyi obmoczoney z Iaiec" albo „kiełbasy kapłonie"

Jan Chrzanowski.

Radjo.

CZY WIECIE, ŻE... — Radjo francuskie transmitować będzie rocznie 80 przedstawień z teatrów subsydjowanych — Rząd Indyj Brytyjskich przeznaczył sumę 1 miljona funtów na rozbudowę radja w Indjach, dzięki czemu powstaną rozgłośnie w Madras i Haidarabad. — Znany krytyk angielski Filson Young ułożył kolejność dźwięków według ich większego lub mniejszego stopnia radjofoniczności. Kolejność jest następująca: mowa ludzka, flet, orkiestra dęta, orkiestra mieszana, oktet wokalny, chłopięcy śpiew, kwartet smyczkowy, śpiew męski, śpiew kobiecy. — Dobroczynne stowarzyszenie w Louvain w Belgji uruchomiło w tamejszem więzieniu specjalną instalację radjową ze słuchawkami w każdej celi. — W Finlandji władze policyjne zakazały używania aut z odbiornikami radjowemi.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek, dnia 9-go maja 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.45 Program na dzień bieżący oraz Wskazówki praktyczne; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisje z Warszawy; 15.45 „Księżniczka Czardasza" (płyty); 16.30 Transmisje z Warszawy, Katowic i Wilna; 18.30 Skrzynka ogólna, 18.45 Koncert; g. 19: Płyty; 19.07 Program na dzień następny, 19.15: Odczyt z okazji 10-lecia uniw. hebrajskiego w Jerozolimie; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.30 Tr. z Warszawy i Lwowa; 22 Transmisje z Warszawy; 22.15 Transmisja z Warszawy; 23.05 Płyty; 23.30 Odczyt nowogrecki. „Stosunki polsko-greckie", wygłosi dr. K. Bulas, asyst. U. J.

Lwów. (377.4 m). Godz. 14 Najpiękniejsza płyta gramofonowa; 18.30 Pocztowa skrzynka programowa; 18.40 Silva rerum; 19.15 Feljeton literacki; 19.35 Krótki recital fortepianowy.

Warszawa, (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.36 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.15 Dziennik poranny; 7.45 Program na dzień bieżący; 7.50: Wskazówki praktyczne; 8 Audycja dla szkół; 8.05 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Audycja dla szkół. Słuchowisko pt. „Wesele Jasia i Kasi"; 12.30 Poranek szkolny z Filh.; W przerwie około godz. 13 Chwilka dla kobiet. Dziennik południowy; 13.50 Z rynku pracy, 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Płyty; 16.30 Pogadanka w języku francuskim; g. 16.45 Koncert z Katowic; 17 Reportaż; 17.15 Teatr Wyobraźni z Wilna; 17.50 Poradnik sportowy; 18 Pieśni; 18.15 Zawód literacki a służba społeczna; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Życie artystyczne i kulturalne stolicy; 18.45 Koncert; 19 Płyty; 19.07 Program na dzień następny; 19.15 Kącik dla młodzieży wiejskiej; 19.25 Wiadomości sportowe; g. 19.35 Recital fortepianowy ze Lwowa; 19.50 Feljeton aktualny; 20 Pieśni i tańce Karola Kurpińskiego; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce; 21 Koncert symfoniczny; 22 Reportaż z jubileuszu 25-lecia panowania króla angielskiego Jerzego V; 22.20 Koncert orkiestry tanecznej P. R.; 23 Wiadomości meteor.; 23.05: Płyty; 23.30 Odczyt w języku nowogreckim z Krakowa.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15.40 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 15.45 Orkiestra uczniowska gimnazjów miasta Chorzowa; 16.45 Koncert chóru męskiego „Echo"; 18.30 Karlikowa poczta; 19.15 „Opowieść Trubadura".

Rzeczy ciekawe

„WCHODZĄC, NIE TRAĆCIE NADZIEJI".

(X) Znany napis Dantego na bramie piekieł strawestował a raczej odwrócił pewien fryzjer w Londynie. Doprowadzony za jakieś wykroczenie do aresztu policyjnego zdołał się mianowicie z celi swej wydobyć. Przed jej opuszczeniem umieścił na ścianie napis kredkowy: „Wchodząc tutaj, nie traćcie nadziei".

Co słychać w Krakowie.

MAJ:

Wtorek 7: Flawji i Domiceli pp. mm., Benedykta II. pap. m.
Wschód słońca 4.08, zachód 19.05.
Długość dnia 14 godzin i 57 min.
Środa 8: Stanisława bisk. m., Objaw. św. Michała.
Wschód słońca 4.06, zachód 19.06.
Długość dnia 15 godzin.

—oo—

PREZES MIĘDZYNARODOWEJ IZBY HANDLOWEJ W KRAKOWIE. Bawił w naszem mieście prezes Międzynarodowej Izby Handlowej p. Fentener van Vlissingen z generalnym sekretarzem tej Izby p. Vasseur. Goście zwiedzili zabytki miasta, oprowadzani przez rotm. Pusłowskiego. Następnie podejmowani byli śniadaniem w Grand Hotelu przez Izbę Przemysłowo-Handlową. — W śniadaniu wzięli udział prócz gości przedstawiciele Urzędu wojewódzkiego, prez. Kaplicki oraz reprezentanci Izby Przemysłowo-Handlowej.

W czasie śniadania wice-prezes Izby inż. Skarżeński wygłosił okolicznościowe dłuższe przemówienie w języku francuskim. Odpowiedział p. van Vlissingen po francusku i niemiecku, podnosząc właściwą politykę gospodarczą Polski, wspaniały rozwój Gdyni oraz urok miasta Krakowa. Wieczorem goście wyjechali do Katowic.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY ESTOŃSKICH bawiła w Krakowie. Goście w liczbie 5 osób przybyli samolotem z Warszawy. — Zwiedzili oni miasto i byli podejmowani przez dziennikarzy krakowskich. Z Krakowa dziennikarze estońscy udali się do Gdyni.

MIMO PĘKNIECIA RUROCIĄGU W KRAKOWIE NIE BRAKŁO WODY. W niedzielę pod wieczór pękł przy ul. Poniatowskiego główny rurociąg. Wypadek taki do niedawna pozbawiał miasto na kilkanaście godzin wody. Obecnie, dzięki istnieniu rurociągu zapasowego, Kraków braku wody nie odczuł. Brakło jej jedynie w najbliższej okolicy miejsca wypadku. Naprawa pękniętego rurociągu jest już na ukończeniu.

NOWY LOKAL M. KOMISARJATU OBWODU I. Miejski Komisarjat Obwodu I. zostanie przeniesiony z dniem 8 b. m. z ul. Kanoniczej 18 do nowego lokalu urzędowego, mieszczącego się w Rynku Głównym 30 na I. p. Tel. Nr. 137-16.

7-LETNI CHŁOPAK POTRĄCONY PRZEZ AUTO. W poniedziałek w południe, na ulicy Starowiślnej, potrącony został przez auto 7-letni Karol Chudes. Odniósł on ranę tłuczoną wargi górnej i szereg kontuzyj, które na szczęście okazały się niezbyt ciężkiemi, toteż dzieciak, po opatrzeniu przez lekarza Pogotowia Ratunkowego odszedł do domu.

Z JEDNEJ DOROŻKI DWIE... Niecodzienny wypadek zdarzył się w niedzielę wieczór na ul. Wadowickiej. Szofer samochodu nr. Kr. 96446, jadąc bardzo szybko i chcąc wyprzedzić auto ciężarowe, wpadł na dorożkę konną nr. 242. Wskutek najechania dorożka została przepołowiona dosłownie na dwie równe części. Spłoszony koń dorożkarski porwał połowę dorożki i popędził z nią w niewiadomym kierunku. Druga część dorożki, wraz z woźnicą Czesławem Ożogiem, który nie odniósł żadnych obrażeń, pozostała na miejscu wypadku. Szofer, po spowodowaniu katastrofy zbiegł, policja jest jednak na jego tropie.

PRZEZ WYBITĄ SZYBĘ WYSTAWOWĄ. Aresztowano Czerneckiego Stefana, lat 17, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, za kradzież wiecznych piór, ołówków i scyzoryków, nieustalonej wartości. Czernecki dokonał tej kradzieży z wystawy przez wybicie szyby w sklepie Adama Matuli, przy ul. Krowoderskiej 61 w nocy z 4 na 5 bm.

DOROŻKARZ OKRADŁ ŚPIĄCEGO KOLEGĘ. Aresztowano Rajcę Stanisława, lat 36, dorożkarza, zam. przy ul. Wieczystej 245, za kradzież kwoty 16 zł. na szkodę Adama Wójcika, dorożkarza, zam. w Czyżynach. Rajca dokonał powyższej kradzieży na placu kolejowym w czasie gdy Wójcik spał w dorożce.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WALNE ZEBRANIE TOW. „RATUJMY MATKI I NIEMOWLĘTA" (Żłóbek im. Dzieciątka Jezus) odbędzie się 9 bm. o godz. 18 w sali Kongregacji Dzieci Marji, plac Jabłonowskich 3. Bezpośrednio po tem Zebraniu w tejże samej sali odbędzie się Doroczne Walne Zebranie „Rodziny Sierocej", któremu przewodniczył będzie Ks. Metropolita Sapieha.

POSIEDZENIE POLSKIEGO TOW. OTO-RYNO-LARYNGOLOGICZNEGO odbędzie się w czwartek 9 bm. o godz. 18 w klinice laryngol. U. J. (Kopernika 21) z nast. porządkiem dziennym: Doc. Dr. J. Miodoński — demonstracje: 1) Pokaz nowych narzędzi oto-laryngologicznych; 2) Zakrzep emissarjum mastoideum; 3) Operacja błędnika; 4) Guz jamy nosogardłowej. Dr. A. Schwarzbart — demonstracje: 1) Atypowe zajęcie nerwu słuchowego w przebiegu grypy; 2) Niedomoga ruchowa przełyku.

Podokręgowy komitet komunistyczny

obradował na Krzemionkach...

Podmiejskie gminy powiatu krakowskiego, położone na południe od Borku Fałęckiego, były w latach 1931—1933 terenem ożywionej agitacji komunistycznej, prowadzonej przy pomocy afiszów, ulotek, zebrań poufnych i t. d. Agitatorzy nawoływali do niepłacenia podatków, występowania przeciw szarwarkom, organizowania komórek komunistycznych i t. d. Na czele tej akcji stało **kilku mieszkańców wsi Libertów** i okolicy. Utrzymywali oni kontakt z prowodyrami komunistycznymi z Podgórza, Wieliczki i Borku Fałeckiego, odbywając wspólne zebrania, jako podokręgowy komitet komunistyczny, **na Krzemionkach, w pobliżu skały Twardowskiego...**

Po dłuższej obserwacji policja wpadła w końcu na ślad wywrotowej roboty i dokonała aresztowań oraz rewizyj uwieńczonych obfitym rezultatem. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń, w dniu wczorajszym stanęli przed ławą przysięgłych w Krakowie **Emil Ślusarczyk**, lat 35, ślusarz z Ochojna, **Stan. Okarmus**, lat 42, murarz z Libertowa, **Zygmunt Preisner**, lat 32, ślusarz z Borku Fałęckiego, **Aleksander Putaj**, lat 23 z Libertowa, **Józef Kłyś**, lat 23 z Libertowa, **Józef Pałka**, lat 23, stolarz z Libertowa, **Stan. Okarmus młodszy**, lat 19, robotnik z Libertowa i **Wojciech Brożek**, lat 20, robotnik z Libertowa. W akcie oskarżenia wymieniony jest jeszcze dziewiąty oskarżony **Stan Wilkosz** z Gaja. Ten jednak nie stawił się na sali sądowej, albowiem zmarł przed rozprawą. Czterech pierwszych oskarżonych doprowadzonych zostało na rozprawę z więzienia, reszta odpowiada z wolnej stopy. Wśród nich znajduje się **jeden wojskowy**, a mianowicie J. Pałka.

Akt oskarżenia zarzuca całej ósemce agitację wywrotową, prowadzoną na terenie **Libertowa, Borku Fałęckiego i okolicy.** Jedni z nich byli działaczami partji komunistycznej, sekretarzami komitetów dzielnicowych, inni członkami komórek młodzieży i t. d. Rozprawie przewodniczy s. s. o. **dr. Stuhr**, wotują **dr. Frey i dr. Kurzer**, oskarża **prok. Garbaczyński.** Rozprawa rozpisana została do dnia 17 b. m. włącznie.

—ooo—

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Marja Stuart" (gośc. występ M. Malickiej i Zb. Sawana).
Środa: „Cień" (gośc. występ M. Malickiej i Zb. Sawana).
Czwartek: „Marja Stuart" (gośc. występ Marji Malickiej i Zb. Sawana).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Tarzan nieustraszony".
WANDA: „Mężowie do wyboru".
APOLLO: „Małe kobietki".
SZTUKA: „Roześmiane oczy".
UCIECHA: „Piotruś".
SŁONKO: „Przed maturą" i „Przyjaźń w obliczu śmierci".
BAGATELA: Na scenie „Upić się warto" z Leo Fuksem. Na ekranie: „Krzyżowa droga kobiety".
ADRIA: „Jestem zbiegiem!"
PROMIEŃ: „Jej wysokość całuje" i „Śmierć odpoczywa".

—ooo—

4 tysiące litrów mleka

dla 280 niemowląt.

Obywatelski Komitet Pomocy zimowej dla rodzin pozbawionych pracy ogłosił sprawozdanie ze swej działalności. W miesiącu **kwietniu** Komitet objął swą opieką **1138 rodzin.** Bezrobotnym zarejestrowanym przez Kom. Fundusz Pracy wydano **567 deputatów** żywnościowych, zarejestrowanym przez Kom. Obywatelski **210 deputatów**, zatrudnionym przy robotach finansowanych przez Fundusz Pracy **498 deputatów.** Ogółem Komitet wydał w okresie sprawozdawczym **20.577 kg. chleba.** Zatrudnionym przez Fundusz Pracy dostarczono **25 par obuwia** po zniżonej cenie **4 zł. za parę.**

Akcja Komitetu objęła również dzieci i niemowlęta rodzin pozostających bez pracy. Dla **280 niemowląt wydano ogółem 3990 litrów mleka**, kobietom zaś w okresie macierzyństwa dostarczono **18 deputatów** żywnościowych. Wreszcie Komitet umożliwił korzystanie bezrobotnym z opieki lekarskiej Ubezpieczalni Społ. Pomoc lekarską otrzymało ogółem **490 bezrobotnych.**

Na osobną wzmiankę zasługuje pomoc Komitetu w okresie świątecznym. Ogółem obdarowano w tym okresie **2147 rodzin bezrobotnych deputatami**, w skład których wchodziły strucle, kiełbasa, wędzonka, tytoń itd. Na ten cel przeznaczono **3902 kg. struci, 2275 kg. wędzonki, 30 kg. kiełbasy i 136 paczek tytoniu.**

50 lat istnienia Sokoła krakowskiego.

Obchód 50-lecia Sokoła krakowskiego zapowiada się jako piękna i poważna manifestacja Krakowa wobec tej Instytucji, która w kronikach naszego miasta ma swoje chlubne karty. Stwierdzeniem tego jest fakt, że protektorat uroczystości raczyli przyjąć: **Ks. Metropolita**, p. Wojewoda, prezydent miasta, Dowódca O. K.

Program obchodu ustalony dotąd w grubszych zarysach przedstawia się następująco: Po zawodach w różnych dziedzinach sportów, lekkiej atletyki i gimnastyki, na które przeznaczono **27 i 28 czerwiec — właściwe uroczystości rozpoczną się 29/VI zjazdem kilku tysięcy sokolstwa**, zgłoszonego na Zlot dzielnicowy a to zarówno z Małopolski jak i dalszych okręgów. W dniu św. Piotra i Pawła po rannem nabożeństwie wyruszy uroczysty pochód z Rynku głównego do Sokolni, gdzie przy udziale dostojników i reprezentantów Rządu, Armji i Miasta nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej, poświęconej Sokołom — Legjonistom, ich Wodzom i Poległym. Poczem Akademja w gmachu Towarzystwa. Po południu ćwiczenia publiczne na boisku Cracovii gdzie wystąpi dwa tysiące ćwiczących mężczyzn i kobiet. W dniu następnym zwiedzanie przez uczestników zjazdu sokolstwa i drużyniaków osobliwości i pamiątek miasta a po południu powtórzenie popisu ćwiczących.

Obchód, któremu życzliwą pomoc przyrzekły władze i miarodajne czynniki będzie niewątpliwie wielką atrakcją „dni krakowskich", zwłaszcza przez swe nawiązanie do pamiętnego Zlotu z roku 1910-go.

Już dziś napływają zgłoszenia z Katowic (osobny pociąg), Wilna i t. d. zwłaszcza wobec projektowanych po zlocie licznych wycieczek krajoznawczych do Wieliczki, Zakopanego, Pienin i t. p.

Bliższe szczegóły i wskazówki poda do wiadomości Komitet względnie jego poszczególne Sekcje urzędujące stale w gmachu Sokoła (ul. Piłsudskiego 27).

Pszczelnictwo, jedwabnictwo,

hodowla drobiu i królików

na wystawie handlowo-gospodarczej.

W ramach „Dni Krakowa" organizuje ruchliwa Rodzina Kolejowa **wystawę handlowo-gospodarczą**, ze szczególnym uwzględnieniem **pszczelnictwa, jedwabnictwa**, oraz **hodowli drobiu i królików.** Wystawa odbędzie się w specjalnie dostosowanym i artystycznie udekorowanym pawilonie głównym **w Parku Jordana w czasie od 19 maja do 30 czerwca.**

Będzie ona nietylko żywym świadectwem dorobku pracownika kolejowego i jego gospodarczej energji i przedsiębiorczości, ale da ogółowi społeczeństwa obraz doskonale i według najnowszych metod rozwiniętych gałęzi gospodarstwa hodowlanego na wielkiej ilości eksponatów o dużej wartości pokazowej. — Dział hodowlany przedstawiony będzie w sposób pokazowy, niepraktykowany na dotychczasowych wystawach, a mianowicie poszczególne stadka umieszczone będą w odpowiednich kurnikach, te zaś w **osiadkowanych zagrodach.** Każdy dział wystawy będzie objaśniany przez specjalnych prelegentów.

ZATWIERDZENIE WYROKU NA MŁODEGO ŁOBODĘ.

Donosiliśmy swego czasu, że syn osławionego „redaktora" Łobody, skazanego przez sąd za szantaże prasowe, 21-letni Antoni Łoboda, odpowiadał przed sądem za zniesławienie **em. płk. Skorupskiego,** dokonane w liście do „kolegi" swego ojca, niejakiego Marchwickiego z Katowic. Młody Łoboda skazany wówczas na dwa tygodnie aresztu i grzywnę apelował. Sędzia **dr. Horski**, który rozpatrywał apelację Łobody, **zatwierdził wyrok I. instancji.** Oskarżonego bronił mec. Bader.

Pielgrzymka na Jasną Górę.

Dyrekcja Kolei przy współpracy **OO. Pijarów** organizuje w dniach 11 i 12 maja **wycieczkę do Częstochowy.** Odjazd z Krakowa w sobotę 11 bm. o godz. 8. Przyjazd do Częstochowy o godz. 11-ej. Odjazd z Częstochowy w niedzielę 12 bm. o godz. 17.10. Przyjazd do Krakowa o godz. 20 Cena karty uczestnictwa zł. 6.70. Zgłoszenia przyjmują i sprzedają karty uczestnictwa do piątku godz. 12 biura podróży i kasy dworcowe.

Sport.

Awantura na meczu Pogoń-Legja.

Rozegrany w ub. niedzielę w Warszawie wobec 6.000 widzów mecz o mistrzostwo Ligi, Pogoń — Legja, zakończył się awanturą, a ściślej — **został przerwany w 5-tej minucie II połowy.**

Gra była przez cały czas bardzo ostra, chaotyczna i bezplanowa. Do 35-ej minuty pierwszej połowy wynik był bezbramkowy. W 35-ej minucie Pogoń zdobyła przez Niechcioła pierwszy punkt z winy Kellera, który się zbyt długo bawił piłką. Wyzyskał to Niechcioł, który go wepchnął do bramki razem z piłką. Od tej chwili gra się jeszcze bardziej zaostrza. Sędzia p. Leracz z Poznania nie umie opanować sytuacji, przyczem popełnia szereg rażących omyłek, denerwując obie drużyny. Między innemi, po sfaulowaniu Albańskiego przed przerwą, wstrzymał wogóle grę aż do czasu obandażowania bramkarza Pogoni. Ofiarą ostrej gry pada jeszcze w pierwszej połowie Przeździecki. W kilka minut po zmianie pól Martyna zderzył się z Zimmerem. Sedzia polecił Martynie opuścić boisko. Wobec tego, **że Martyna nie chciał tego uczynić**, sędzia **przerwał wobec tego grę i odgwizdał walkower dla Pogoni.** W chwili przerwania meczu wynik brzmiał 1:0 dla Pogoni.

PORAŻKA GARBARNI I RUCHU.

W ub. niedzielę **Garbarnia** ligowa przegrała w Częstochowie z **Brygadą 5:0 (3:0).** Mistrz Polski **Ruch** uległ w Bielsku reprezentacji tego miasta 2:1 (0:1).

BERLIŃSKA MINERWA pokonała w Poznaniu Wartę 3:2 (0:0).

STANOSZKÓWNA ze Śląska zdobyła na zawodach w Warszawie mistrzostwo Polski we florecie na rok 1935.

RAPID zdobył mistrzostwo piłkarskie Austrji, bijąc w ostatnim meczu F. A. C. 8:1.

PIŁKARZE SZWAJCARSCY pokonali w Bazylei reprezentację Irlandji 1:0 (0:0), zdobywając jedyną bramkę z rzutu karnego.

Życie gospodarcze.

Akcja motoryzacyjna w Polsce.

Dotychczas nie została jeszcze rozstrzygnięta sprawa montowni w Polsce, odpowiednich jednak ustaw należy oczekiwać w najbliższym czasie.

Tymczasem znać już pewne ożywienie na rynku samochodowym. Przyczyniła się do tego z jednej strony obniżka ceł na wozy angielskie, a przedewszystkiem wypuszczenie nowych wozów Polski — Fiat. Dotyczy to zwłaszcza znanego samochodu osobowego 508 i ciężarówki dwu i ćwierćtonowej, których ceny zostały ustanowione poniżej poziomu cen europejskich. Jest to ogromnie ważne i niewątpliwie akcja Polskiego Fiata, który nowe wozy, wyprodukowane zresztą w całości w kraju, sprzedaje za cenę odpowiadającą możliwościom klienta polskiego, sprowadzić może cały problemat motoryzacji na nowe tory.

Nowe te samochody produkcji polskiej wystawione były na Targach Poznańskich i wzbudziły ogromne zainteresowanie.

Budowa spichrzów zbożowych.

Istniejąca przy Ministerstwie Rolnictwa specjalna Komisja upoważniła Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych do rozpisania konkursu na **3 projekty spichrzów zbożowych** (elewatorów) **o pojemności 200—300, 500—600, 900—1.000 tonn,** oraz zebrała odpowiednie fundusze na wyznaczenie nagród. Nagrodzone projekty staną się własnością Związku i będą służyły do użytku organizacyj mających zamiar budować spichrze zbożowe.

Warunki konkursu otrzymać można w biurach Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych, Warszawa, ul. Warecka 11 a III. p. pok. Nr. 7.

Sfery gospodarcze Gdyni wobec dewaluacji guldena.

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni odbyło się zebranie przedstawicieli sfer gospodarczych pod przewodnictwem prezesa Izby p. Tora. **Rozważano sytuację, jaka powstała w związku z dewalucją guldena gdańskiego.**

Dalszy wzrost wkładek w P. K. O.

W kwietniu wkłady oszczędnościowe, jak również i liczba oszczędzających w P. K. O. **wykazują dalszy bardzo poważny wzrost. Wkłady oszczędnościowe wzrosły o 3,133.810 zł.,** osiągając na dzień 30 kwietnia b. r. stan **665,781.529 zł.** W ciągu kwietnia b. r. P. K. O. wydała 51.023 nowych książeczek oszczędnościowych.

Wojewodowie zmniejszą należności za ubój rytualny.

Agencja „Press" podaje: Ministerstwo WR i OP **upoważnić ma w najbliższym czasie wojewódzkie władze administracyjne do uporządkowania sprawy opłat na ubój rytualny. Upoważnienie to wydane będzie na podstawie przepisów o organizacji żydowskich gmin wyznaniowych. Do czasu uzyskania upoważnienia od ministra wyznań religijnych, wojewodowie mają podjąć na własną rękę odnośną inicjatywę w drodze bezpośredniego porozumienia z żydowskiemi gminami wyznaniowemi. Nie naruszając ustawowych przywilejów ludności żydowskiej w zakresie uboju rytualnego, wojewodowie dążyć mają do wydatnego zmniejszenia należności z tego tytułu.**

ULGI DLA POWRACAJĄCYCH Z UZDROWISK.

Jak się dowiadujemy, naskutek starań Związku Uzdrowisk Polskich, ministerstwo komunikacji **przyzna ulgi kolejowe dla osób powracających do swych miejsc zamieszkania** z uzdrowisk krajowych.

—ooo—

Wzrost światowej produkcji złota.

W r. 1934 produkcja złota **wyniosła 27.35 milj. uncyj, wykazując poważny wzrost w stosunku do wytwórczości z roku poprzedniego,** w którym wyprodukowano jedynie 25.34 milj. uncyj. Największy wzrost wytwórczości złota nastąpił w ZSRR., a mianowicie o 408 milj. uncyj. Ponadto **wzrosło wydobycie w Stanach Zjednoczonych,** Australji, Rodezji północnej i południowej, Meksyku, Kolumbji, Japonji, Korei i Wybrzeża Złotego. **Produkcja Unji Południowo-Afrykańskiej, która dobywa najwięcej złota na świecie, zmnieszyła się w ostatnim roku o 531 tys. uncyj.** Dzięki poważnemu wzrostowi produkcji ZSRR., kraj ten wybił się na drugie miejsce po Unji Południowo-Afrykańskiej. Trzecie miejsce zajęła Kanada. Na dalszych — znajdują się St. Zjedn. Am. Półn., Australja, Rodezja północna i południowa, Meksyk, Japonia i t. p.

Likwidacja „martwych kont" podatkowych

Ministerstwo skarbu podjęło prace badawcze nad sprawą **uzupełnienia dotychczasowych rozporządzeń w sprawie likwidacji zaległości podatkowych.** Rozporządzenia te zawierają lukę nie precyzując, **jak postępować mają władze skarbowe wobec tych płatników, którzy w r. 1933 i 1934 nie mieli wymiarów podatkowych z uwagi na likwidację swych przedsiębiorstw,** a którzy to płatnicy posiadają zaległości **z lat dawniejszych.** Ponieważ płatników takich jest **bardzo znaczna ilość** i w wielu wypadkach stanowią oni element nie mogący płacić podatków, tworząc w księgach bierczych urzędów skarbowych olbrzymie t. zw. **martwe konta** — ministerstwo skarbu zamierza zająć się i tą kategorją płatników.

Według intencji władz skarbowych wspomniani płatnicy **mają być podzieleni na dwie kategorje.** Do pierwszej kategorji zaliczeni będą płatnicy, których zaległości powstały **faktycznie w związku z ciężką ich sytuacją materjalną.** W odniesieniu do tych płatników nie jest wykluczone **całkowite skreślenie zaległości podatkowych.** Do drugiej kategorji zaliczeni będą płatnicy, których zaległości powstały **ze złej woli.** W odniesieniu do tych płatników władze skarbowe mają uzyskać prawo **indywidualnego załatwiania ich zaległości podatkowych.**

Według zamierzeń ministerstwa skarbu dodatkowe wymiary nie mają być objęte temi ulgami. Odnośne rozporządzenia ukazać się mają już w najbliższych dniach.

Zebranie podatkowe kupiectwa krakowskiego.

Wobec wielu niejasności, jakie zawierają rozporządzenia o ulgach w sprawie zaległości podatkowych, urzędy skarbowe otrzymały polecenie udzielania płatnikom szczególnych wyjaśnień. W Krakowie, dla uproszczenia tej sprawy, urządza Kongregacja Kupiecka wielkie zebranie kupiectwa, na którem reprezentant izby skarbowej wyczerpująco przedstawi wszystkie zagadnienia ze spłatą zaległości związane. Zebranie to odbędzie się we środę 8 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w sali izby przemysłowo-handlowej przy ul. Długiej. Inspektor izby skarbowej dr. Józef Gunia wygłosi odczyt p. t. „Rodzaje i rozmiar ulg w spłacie zaległości podatkowych". Po odczycie odbędzie się dyskusja.

Akcje przemysłu wojennego wciąż idą w górę.

Przegląd kursów papierów wartościowych na giełdach światowych, wskazuje na charakterystyczne zjawisko **powszechnej zwyżki papierów przemysłu wojennego.** Ta trwająca już czas dłuższy haussa akcyj przemysłu uzbrojeniowego przybrała w ostatnim tygodniu jeszcze bardziej na sile. Zaznaczyło się to w mniejszym może stopniu na giełdzie nowojorskiej, natomiast silnie na giełdach europejskich. Na giełdzie londyńskiej **haussa akcyj przemysłu wojennego nadała charakter ogólnej sytuacji** na rynku papierów. Zwyżkowały przedewszystkiem **akcje fabryk samolotów** ze względu na to, że spodziewane są w tej gałęzi przemysłu duże zamówienia. Z innych papierów zwyżkowały silnie akcje naftowe, jak również akcje fabryk samochodów.

Zainteresowanie **giełdy paryskiej** koncentrowało się **przedewszystkiem na akcjach przemysłu uzbrojeniowego** i tych gałęzi przemysłu, które dostarczają surowca lub półsurowca fabrykom broni, amunicji i samolotów.

Haussa na rynku akcyj przemysłu wojennego pociągnęła za sobą zwyżkę innych papierów, a więc przedewszystkiem akcyj bankowych z Bankiem Francuskim na czele, akcyj kolejowych, naftowych, a z papierów międzynarodowych akcyj kauczukowych i kopalń złota. Momentem, który także w znacznym stopniu przyczyniał się do wzmożenia gry spekulacyjnej, były duże wahania na rynku srebra. **Na giełdzie berlińskiej** panował nastrój zwyżkowy, mocne usposobienie miały zwłaszcza akcje górnicze, hutnicze, elektryczne i przemysłu chemicznego z I. G. Farbenindustrie na czele.

Powodzenie, jakiem na giełdzie cieszą się papiery przemysłu wojennego, posiada swą, niezwykle charakterystyczną wymowę. Świadczy to o **wysokiej konjunturze w tym przemyśle,** o znacznym stanie zamówień, jakie otrzymuje i znacznych zyskach, jakie już przynosi udziałowcom i jakie nadal są spodziewane. Konjunkturę dla przemysłu uzbrojeniowego stwarza atmosfera niepewności, jaka w latach ostatnich zdołała wytworzyć się w międzynarodowych stosunkach politycznych. Tem niemniej jednak, jest to niezmiernie znamienny objaw, iż w czasie największego napięcia kryzysu gospodarczego, w czasie gdy miljonowe rzesze bezrobotnych głodują, wtedy właśnie wytwarza się znakomita konjunktura i lukratywne zyski dla przemysłu wojennego.

Akcja Ligi Drogowej w Krakowie.

W Krakowie w sali Saskiej dnia 30. kwietnia 1935 roku odbyło się wielkie zebranie publiczne w sprawie Pożyczki Inwestycyjnej.

Zgromadzenie zagaił Prezydent Miasta Dr. M. Kaplicki, podnosząc doniosłość zagadnienia i udzielając głosu Prezesowi Rady Głównej p. min. inż. A. Bobkowskiemu, który w ciekawym i rzeczowym referacie omówił znaczenie Pożyczki Inwestycyjnej dla zagadnienia drogowego w Polsce. Następnie p. Inż. Wąsowski zdał sprawę z budownictwa drogowego w Woj. Krakowskiem i z pilnych potrzeb regjonu tej dziedziny.

Na zakończenie Prezes Zarządu Głównego Ligi Drogowej p. St. Hr. Tyszkiewicz wygłosił przemówienie na temat znaczenia akcji społecznej w rozwiązaniu problemu drogowego w Polsce.

Sala, wypełniona szczelnie publicznością przyjmowała z dużym zainteresowaniem wywody mówców, przerywając im kilkakrotnie hucznemi oklaskami.

Na miejscu zawiązany został Okręg Ligi Drogowej w Krakowie, na Prezesa którego powołano jednogłośnie p. Posła Red. Marjana Dąbrowskiego, na wiceprezesów pp.: Wicewojewodę Walickiego, inż. Wąsowskiego oraz wiceprezesa krakowskiego Klubu Automobilowego p. Bukowieckiego, oraz na sekretarza p. red. St. Fachera.

Bilans płatniczy Polski za rok 1933

Główny Urząd Statystyczny dokonał zestawienia bilansu płatniczego Polski za rok 1933. Jak się okazuje, obroty płatnicze naszego kraju, w czwartym roku kryzysu gospodarczego **skurczyły się w dalszym ciągu** i to w stopniu znacznym. Gdy bowiem w r. 1928 bilans płatniczy zamykał się cyfrą 5,162.6 milj. zł., a w 1929 — 5,227.8 milj. zł., to w r. 1933 obroty płatnicze Polski z zagranicą wynoszą już tylko 2,318.1 milj. zł.

W bilansie za rok 1933 pozycja **obrotów kredytowych** zamyka się dla nas ujemnem saldem w kwocie przeszło 80 i pół milj. zł. Długoterminowe kredyty zaciągnęło państwo tylko na 3 milj. zł., spłaciło zaś blisko 50 milj. zł., samorząd terytorjalny uzyskał 1 milj. zł. kredytu a spłacił 4.2 milj. zł., udziały zagraniczne w kapitałach własnych przedsiębiorstw polskich wykazują nadwyżkę przychodu nad rozchodem w kwocie blisko 25 milj. zł. Znikł natomiast zupełnie przychód krótkoterminowych kredytów towarowych z tytułu handlu zagranicznego. Pozycja ta figuruje jedynie ze spłatą dawniej zaciągniętych kredytów w sumie 28 milj. zł.

Ujemnem saldem zamyka się również pozycja następna: **korzyści majątkowych** (procenty, prowizje, dywidendy, kupony, tantjemy itp.). Przychód z tej pozycji wyraża się kwotą 13 milj. 400 tys. zł., rozchód zaś — 226 milj. zł. Z tytułu przeto obsługi długów oraz dywidend i zysków przedsiębiorstw zagranicznych działających w Polsce — pozostajemy dłużni wobec zagranicy sumę prawie 213 milj. zł.

Aktywną pozycję w bilansie płatniczym stanowią **usługi i jednostronne świadczenia,** przyczem nadwyżka wynosi 195 milj. 208 tys. zł. Emigracja zarobkowa przyniosła Polsce sumę 134 milj. zł., usługi komunikacyjne 100 milj. zł., natomiast deficytowo kształtuje się bilans turystyki. Polscy turyści pozostawili zagranicą o 38 i pół milj. zł. więcej niż obcy przybysze zwiedzający Polskę.

Obroty towarowe dały nadwyżkę w kwocie 49 milj. zł. Jest rzeczą znamienną, że w roku 1933 wywieziono z Polski złota za 49 milj. zł. więcej, niż wynosiła wartość przywozu tego kruszcu.

Telegramy.

Konferencja państw bałtyckich o sytuacji międzynarodowej.

Ryga, 6. 5. (PAT.) Z Kowna donoszą: **Dziś rozpoczęła się w Kownie konferencja ministrów spraw zagranicznych 3-ech państw bałtyckich.** Delegacje estońska i łotewska przybyły do Kowna wczoraj wieczorem, witane na dworcu przez wyższych urzędników litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych z min. Lozorajtisem na czele.

Na dzisiejszem posiedzeniu poza załatwieniem **spraw formalnych i ustaleniem porządku dziennego** dotychczasowy prezes narad bałtyckich min. **Seljamaa** złożyć ma sprawozdanie **ze sposobu wykonania uchwał i postanowień poprzedniej tallińskiej konferencji,** poczem przekaże kierownictwo konferencji ministrowi Lozorajtisowi.

W kołach dziennikarskich zwracają uwagę na fakt, że **wszystkie trzy delegacje zostały wzmocnione w ostatniej chwili przez dobranie znawców prawa i stosunków międzynarodowych.** W skład delegacji litewskiej wszedł poseł **Klimas,** estońskiej — **dr. Kaasik** i łotewskiej — szef protokołu **Kampe.** Wskazywałoby to, iż **konferencja kowieńska dużo uwagi zamierza poświęcić ogólnej sytuacji międzynarodowej.**

Wielka afera rybna w Gdyni.

Gdynia, 6. 5. (Telef.) Na wokandzie Sądu Okr. Karnego w Gdyni znajdzie się w przyszłym tygodniu **wielka sprawa o przemyt, stanowiąca największą aferę celną ostatnich czasów.** W wyniku dwuletniego śledztwa, które prowadzono w Warszawie, Łodzi, Lwowie i innych większych miastach, sporządzono akt oskarżenia przeciwko szajce przemytników. — Z wybrzeża przewieziono do większych ośrodków kraju **aż 100 wagonów ryb, pochodzących z Sowietów i Niemiec.** Część transportów przemycono dla zmylenia uwagi władz celnych **przez Danję łodziami motorowemi i kutrami.** Organizatorami przemytu byli właściciele jednej z największych gdańskich hurtowni ryb, **bracia Dziedzice.**

Zabudowanie wybrzeża morskiego.

Warszawa, 6. 5. (Telef.) Pomorski urząd wojewódzki podejmuje w bieżącym sezonie przeprowadzenie **regulacji zabudowania wybrzeża polskiego.** Powołano specjalną komisję, która opracuje szczegółowy plan **zabudowania wszystkich gruntów, znajdujących się w dwu do trzech-kilometrowym pasie nadmorskim zarówno państwowych jak i prywatnych,** które na mocy ustawy o reformie mogą ulec wywłaszczeniu. Plany zabudowy będą dotyczyły przedewszystkiem **istniejących i projektowanych osiedli wojskowych.** Pod uwagę brane jest także **budownictwo drewniane.** Projektowane jest **budowanie seryjnych domków letniskowych.** Opracowywane są plany kilku typów wzorowych domów drewnianych letniskowych. Jeden z takich domów ma być wybudowany i umeblowany na terenie Wielkiej Wsi dla celów pokazowych.

—o-o—

Warszawa, 6. 5. (Telef.) **Minister WR i OP W. Jędrzejewicz przyjął prezydjum stałej delegacji zrzeszeń i związków profesorów szkół wyższych w osobach prof. Łukasiewicza i Taylora.**

Episkopat polski przeciw rozwodom.

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Episkopat pragnie pomyślnego ułożenia się stosunku między szkołą z jednej, a Kościołem i społeczeństwem katolickiem z drugiej strony. Podkreślono w referatach

TRUDNĄ I ODPOWIEDZIALNĄ PRACE OGÓŁU NAUCZYCIELSTWA,

któremu należy się uznanie i wdzięczność. Z uznaniem jest też Episkopat dla organizacyj katolickich młodzieży i ich duszpasterzy, działających w trudnych warunkach.

Nadto konferencja zajęła się skargami, wniesionemi do Episkopatu przez katolików na udzielane przez inowierców, wbrew prawu Bożemu i państwowemu.

ROZWODÓW MAŁŻEŃSKICH

małżeństw, zawartych w Kościele katolickim. Episkopat postanowił jak najenergiczniej przeciwko temu wystąpić, oraz ponownie przypomnieć społeczeństwu katolickiemu — świętość i nierozerwalność małżeństwa katolickiego.

Japonja dementuje pogłoskę o nawiązaniu stosunków z Watykanem.

Tokjo. (PAT). Agencja Rengo zaprzecza **wiadomościom o osiągnięciu porozumienia w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Stolicą Apostolską a Japonją.**

Rio de Janeiro. (PAT). Wskutek ulewnych deszczów w rejonie Bahia **nastąpiło osunięcie się terenu**, co spowodowało znaczne szkody materjalne oraz śmierć 30 osób.

Kryzys rządowy w Hiszpanji trwa.

Madryt, 6. 5. (PAT.) W ciągu dnia jutrzejszego należy oczekiwać rozwiązania kryzysu. Lista nowego rządu będzie prawdopodobnie gotowa już w godzinach porannych. W kołach politycznych panuje przekonanie, że **Lerroux utworzy gabinet, który pod względem politycznym będzie w zupełności przypominał rząd poprzedni.**

NOMINACJA 5-CIU BISKUPÓW.

Rzym, 6. 5. (KAP.) **Papież mianował ostatnio 5 nowych biskupów dla Hiszpanji. Fakt ten jest pocieszającym objawem poprawy stosunków religijnych w tym kraju.**

—oo—

„Zwycięstwo rządzu jugosłowiańskiego w wyborach".

Białogród, (PAT.) Obliczanie głosów nie zostało jeszcze ukończone. Chociaż ostateczne wyniki nie są jeszcze znane, rezultaty, jakie już ogłoszono, świadczą o wielkiem **zwycięstwie listy rządowej.**

Według wyników, jakie nadeszły w późnej godzinie w nocy, **większość kandydatów chorwackich, którzy figurowali na liście rządowej została wybrana.**

Potwierdzają się pierwsze wiadomości o porażce, jakiej doznali przedstawiciele opozycji: **Davidovicz,** były przywódca demokratów, **Jovanovicz,** były leader agrarjuszy serbskich i **Spaho,** były wódz muzułmanów.

LISTA PREMJERA ZDOBYŁA 90 PROC. GŁOSÓW.

Białogród. (PAT). Z dotychczasowych wiadomości wynika, że lista prorządowa premjera Jewticza osiągnęła zupełne zwycięstwo w Serbji, Czarnogórzu i w niektórych częściach Bośni i Słowenji. W wymienionych okręgach **na listę Jewticza padło do 90 procent głosów.** Według wiadomości nieoficjalnych, w Zagrzebiu **lista opozycyjna dr. Maczka uzyskała dwa razy więcej głosów, niż lista Jewticza.**

Oficjalne wyniki wyborów będą ogłoszone dziś w nocy.

Według nadeszłych wiadomości, **lista Maksymowicza i Joticza nie osiągnęły minimum, wyznaczonego przez ordynację wyborczą** — wobec czego wszyscy kandydaci tych list przepadli przy wyborach.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6. 5. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Belgja 89.75; Holandja 358.90; Kopenhaga 115.50; Londyn 25.75; Nowy Jork 5.30; Oslo 129.10; Paryż 34.95: Praga 22.10; Szwajcarja 171.48; Sztokholm 182.75; Włochy 43.77; Berlin 213.20. Dolar poza giełdą 5.29; dolar złoty 9.23; marka niemiecka 193; funt szterlingów 25.75.

Papiery procentowe: Budowlana 42.38; **stabilizacyjna 63.50; konwersyjna 67.60; Bank Polski 89.**

Pierwsze wyniki wyborów gminnych we Francji.

Paryż. (PAT.). W wyborach municypalnych **przeszli ponownie wszyscy ministrowie z wyjątkiem Herriota,** który będzie podlegał **głosowaniu balotazowemu.**

Lista ministra **Lavala** w Aubervillers odniosła

przeważające zwycięstwo:

na 34 mandaty otrzymała już 32 miejsca. Dwa pozostałe mandaty podlegają jeszcze powtórnemu głosowaniu. Laval otrzymał 6.017 głosów. Ostatni kandydat jego listy został wybrany 5.465 głosami. Dwie **inne listy wystawione w Aubervillers, poniosły zupełną porażkę.** Na pierwszego kandydata listy komunistycznej padło 4.189 głosów. pierwszy kandydat listy socjalistycznej otrzymał 931 głosów.

Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało dotychczas

rezultaty głosowania z 750 gmin,

posiadających ponad 5.000 mieszkańców. Paryż rozpatrywany jest **oddzielnie.** Ostateczne rezultaty nadeszły z 374 gmin, w pozostałych odbędzie się powtórne głosowanie.

NIEZNACZNE ZMIANY W PODZIALE MANDATÓW.

Paryż, (PAT.) Agencja Havasa donosi: Oficjalne wyniki wyborów świadczą, iż **nie zaszły żadne poważniejsze zmiany w podziale mandatów.** Należy jednak zaznaczyć, iż **komuniści nie stracili żadnego a zyskali 5 mandatów,** wówczas gdy socjaliści zyskali jeden a **stracili 9 mandatów.** Zyski i straty innych stronnictw są **nieznaczne.** Zważywszy, iż powtórne głosowanie obejmie znaczną część gmin, **trudno jest czynić przepowiednie co do ostatecznych wyników,** które będą zależały od posunięć, jakie będą dokonane w ciągu bież. tygodnia.

Uroczystości jubileuszowe w Anglji.

LONDYN TONIE W POWODZI KWIATÓW I SZTANDARÓW. — MILJONOWE TŁUMY NA ULICACH MIASTA. — MIEJSCE NA TRYBUNIE 3—7 FUNTÓW. — TRASA POCHODU. — 9 TYS. POLICJANTÓW PILNUJE PORZĄDKU.

Londyn 6. 5. (PAT). Gorączkowe przygotowania Londynu do dzisiejszych uroczystości trwały do późnej nocy. **Niezliczone tłumy publiczności zapełniły wczoraj wieczorem główne ulice Londynu, zwłaszcza te, przez które przechodzić będzie dzisiejszy pochód.** Obliczają, że na tych kilku ulicach zgromadziło się dzisiaj w ciągu dnia zgórą 2 miljony ludzi, oglądając uroczyste dekoracje, które zdobią ulice Londynu.

Dzisiaj Londyn sprawia **nieopisanie uroczyste wrażenie.** Na przestrzeni kilkunastu mil wszystko jest udekorowane i **tonie poprostu w powodzi barwnych kolorów, girland kwiatów i sztandarów.** Wzdłuż ulic, któremi przechodzić będzie orszak królewski, od wczesnego rana stoją **tłumy ludzi,** wyczekując od kilku godzin cierpliwie przejścia orszaku. We wszystkich większych oknach wystawowych sklepów na Piccadilly i na Strandzie **zbudowane są specjalne trybuny dla publiczności.** Wszystkie wielkie kluby na Piccadilly na St. Jamesis. Pall Mall i dookoła Trafalgar Squere również wybudowały **specjalne trybuny i wzniesienia dla swoich członków,** którzy wraz z rodzinami obserwują pochód. Wreszcie **wzdłuż ogrodu Green Park,** ciągnącego się po południowej stronie Piccadilly. **wzdłuż wspaniałej alei The Mall,** ciągnącej się od pałacu Buckingham aż do bramy admiralicji. **wzdłuż Constitution Hill wiodącego od pałacu do Hyde parku,** wreszcie dookoła całego pałacu **zbudowane są wielkie trybuny, na których miejsca w cenie od 3 do 7 funtów szterlingów za osobę, są prawie wszystkie rozsprzedane,** a dochód z nich przeznaczony **na rozbudowę szpitali londyńskich.**

Według pobieżnych obliczeń, ilość osób, które przyglądać się będą orszakowi królewskiemu z płatnych miejsc na trybunach, wyniesie **200.000.** Publiczność zaś, która zapełni ulice, obliczana jest na **blisko miljon ludzi.**

Orszak królewski, który wyruszy parę minut przed godz. 11 z pałacu Buckingham, **okrąży pomnik królowej Wiktorji,** a następnie przejdzie przez Piccadilly, do katedry św. Pawła, gdzie odbędzie się **uroczyste nabożeństwo.**

Na przestrzeni tych 6 mil angielskich, jakie wynosi przebieg orszaku, **9.000 policjantów umundurowanych pilnuje porządku, tworząc zwarty kordon** przed naporem tłumów. Przed policjantami stoi **gęsty szpaler wojska** najróżniejszych formacyj wojskowych. Pogoda jest piękna, słoneczna i ciepła.

BARWNY KOROWÓD.

Londyn. (PAT). Na czele korowodu orszaku królewskiego, który wyruszył do katedry św. Pawła, jechali w 6 karocach **premjerowie imperjum brytyjskiego.** W pierwszej siedział premjer Macdonald. w drugiej premjer Kanady, Bennett i premjer Południowej Afryki gen. Hertzog. W jednym z następnych powozów znajdował się **speaker izby gmin Fitzroy** w swym tradycyjnym stroju. Za nim również **w htradycyjnych szkarłatach** jechali lord kanclerz, przewodniczący w izbie lordów — lord Sankey w otoczeniu świty. Za nimi jechały samochody członków domu królewskiego i niektórych specjalnie zaproszonych na uroczystość gości. **Właściwy orszak królewski** rozpoczęła poprzedzana przez eskortę konnej gwardji królewskiej, **rodzina księcia Yorku,** która w otwartej karocy wyjechała z pałacu Buckingham. Widok rodziny księcia Yorku, a w szczególności **małych księżniczek,** wywołał niesłychany **entuzjazm tłumów.** — W drugiej karocy jechał Jerzy książe Kentu i księżna Maryna.

Potem ukazał się bezpośrednio **orszak króla i królowej:** Oddział konnej **artylerji,** następnie eskorta **dragonów, huzarów,** aż wreszcie słynnych **łangerów** we wspaniałych barwnych, skrzących się złotem i srebrem mundurach. Za tą malowniczą eskortą ukazali się **w złoconej karocy król i królowa witani entuzjastycznymi okrzykami tłumów.** Wiwaty i okrzyki na cześć króla i królowej trwały wzdłuż całej drogi aż do katedry św. Pawła.

W następnych 4 karocach znajdowała się **świta królewska.** Specjalną uwagę zwracały barwne **bogate stroje gwardji indyjskiej z turbanami, w których iskrzyły się brylanty.** Jako honorowi adjutanci byli przydzieleni do osoby króla **czterej maharadżowie,** a mianowicie maharadża Kaszmiru, maharadża **Bikaneru,** maharadża Patiąli oraz maharadża Sir Umar Khan. Orszak zamykał oddział gwardji.

Przed pałacem najwyższego trybunału sprawiedliwości **parę królewską powitał lord Mayar City,** oddając w ręce króla **tradycyjny miecz,** wyobrażający insygnia City, dając temsamem wyraz **wiernopoddańczych uczuć City londyńskiej,** która w chwili, gdy król jest na jej terytorjum, **przekazuje władzę nad City z rąk lorda Mayora w ręce króla.**

Przy wejściu do katedry św. Pawła, króla i królową oczekiwali biskupi Londynu, którzy poprowadzili orszak królewski ku głównemu ołtarzowi. Za biskupami w uroczystym orszaku postępowali **członkowie tradycyjnej gwardji ochronnej króla w strojach z 16-go wieku z halabardami.** Uroczyste nabożeństwo odprawił arcybiskup Canterbury.

Gratulacje Hitlera dla króla Jerzego.

Berlin. (PAT.). Kanclerz Hitler **wystosował do króla angielskiego telegram gratulacyjny.** w którym zapewnia go **o uznaniu narodu niemieckiego** dla starań króla i jego rządu, zmierzających do utrwalenia pokoju.

Walka o duszę dziecka w Niemczech.

Citta del Vaticano, 6. 5. (Telef.) „Osservatore Romano" donosi, że, episkopat niemiecki zalecił **urządzenie we wszystkich parafjach tygodnia propagandy, poświęconego omówieniu obowiązków i odpowiedzialności rodziców w dziedzinie wychowania dzieci.** Odezwę w tej sprawie **skonfiskowano,** podobnie jak zbiorowy list episkopatu pruskiego, krytykujący zamierzone wprowadzenie obowiązkowego obozu rocznego dla młodzieży żeńskiej.

OBRADY KOMITETU FINANSOWEGO LIGI.

Genewa. (PAT). Zebrał się **komitet finansowy Ligi Narodów** celem rozpatrzenia sytuacji **finansowej Austrji, Węgier i Bułgarji, oraz układów clearingowych.**

WALASIEWICZÓWNA ustanowiła na zawodach w Cleveland nowy rekord St. Zjednoczonych w biegu na 70 yardów. Czas uzyskany przez Walasiewiczównę wynosi 8,2 sek.

ŁOTWA zdobyła mistrzostwo koszykarskie Europy na zawodach w Genewie. Łotysze pokonali **w finale Hiszpanów 24:18.**

Dziś będą ogłoszone zasady ordynacji wyborczej.

Warszawa, 6. 5. (Telef.) Jak już donosiliśmy, **posiedzenie grupy konstytucyjnej BBWR odbędzie się we wtorek.** Obrady wyznaczono na godz. 10 rano. Będzie to posiedzenie **połączonych grup konstytucyjnych Sejmu i Senatu B. B.** Weźmie w niem udział prezydjum Kl. B. B. in corpore, prawdopodobnie przybędą na nie i marszałkowie obu izb. Posiedzenie odbędzie się **w Prezydjum Rady Ministrów w apartamentach premjera Sławka.** W toku obrad zostaną podane do wiadomości zebranych a tem samem do wiadomości publicznej **zasady nowej ordynacji wyborczej.** Prawdopodobnie obrady zagai premjer **Sławek,** poczem poseł **Car** wygłosi referat. Po tem posiedzeniu odbędzie się **jeszcze parę posiedzeń połączonych grup konstytucyjnych BB już jednak na terenie Sejmu.** W kołach politycznych przewidują, że projekt zostanie opracowany w ciągu tygodnia, poczem **Sejm zostanie zwołany na 20 b. m.**

Prezydent Estonji przyjeżdża na kurację do Polski

Warszawa, 6. 5. (Telef.) Dziś na granicę polsko-łotewską do Zemgala **wysłano specjalny wagon salonowy dla naczelnika państwa estońskiego Paetsa,** któremu towarzyszy szef gabinetu **puł. Gabi.** Naczelnik Paets **udaje się na kurację do Truskawca, gdzie zamieszka w najpiękniejszej willi truskawieckiej,** przynależnej do właściciela Truskawca p. Jarosza.

Min. Laval przyjeżdża w piątek.

Warszawa, 6. 5. (Telef.) Przyjazd min. spr. zagr. Francji Lavala do Warszawy **nastąpi w piątek 10 b. m. o godz. 18.** Zamieszka on w Hotelu Europejskim. Ministra Lavala powita **min. Beck,** który wyda na cześć francuskiego gościa **obiad,** po którym odbędzie się **raut.** — W sobotę odbędzie się konferencja obu ministrów spraw zagranicznych. Po konferencji Laval będzie przyjęty na Zamku. W niedzielę rano min. Laval odjedzie do Moskwy. Przed wyjazdem min. Laval będzie zapewne i w Belwederze.

POGODA SŁONECZNA I CIEPŁA.

Warszawa. (PAT). Komunikat meteorologiczny. Stan pogody w Polsce we wtorek: W godzinach porannych na całym obszarze Polski panowała pogoda słoneczna i przeważnie bezchmurna. Po lekkich **przymrozkach w dzielnicach wschodnich i w górach,** temperatura w całym kraju o godz. 1ej wahała się **od 6 st. do 11 st.** Opadów w ciągu doby ubiegłej nie notowano.

Przewidywany przebieg pogody do wtorku południa: **W dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła** przy słabych wiatrach miejscowych.

Z ostatniej chwili.

Warszawa, 6. 5. (Telef.) **Z polecenia Izby Wyborczej Sądu Najwyższego prowadzone są jeszcze badania świadków w sprawie minionych wyborów parlamentarnych. Badania dotyczą okręgu 26 (Lublin) i 48 (Przemyśl).**

Warszawa, 6. 5. (Telef.) Premjer bułgarski prof. Toszew, będący prezesem Tow. Bułgarsko-Polskiego w Sofji został odznaczony orderem Polonia Restituta pierwszej klasy.

Warszawa, 6. 5. (Telef.) Z polecenia władz wojewódzkich przeprowadzono rewizję w niektórych księgarniach na Śląsku i skonfiskowano różne książki niemieckie. Skonfiskowano m. in. „Mein Kampf" Hitlera, książkę omawiającą działalność Schlagetera na Górnym Śląsku, oraz dwa atlasy, w których mapa Polski i Niemiec podana jest niezgodnie z rzeczywistemi granicami, ustalonemi przez traktat wersalski.

Warszawa, 6. 5. (Telef.) Ministerstwo Skarbu zakomunikowało izbom skarbowym, że 15 proc. dodatek należy pobierać przy wszelkich bez wyjątku wpłatach na poczet podatków spadkowego i od darowizn, dokonanych w dniu 31 marca.

Warszawa, 6. 5. (Telef.) Na jesieni ubiegłego roku wstrzymano realizację niektórych wniosków egzekucyjnych, przekazanych urzędom skarbowym przez Bank Rolny. Odpowiednie wnioski skorygowano i obecnie wydano zarządzenie, ażeby urzędy skarbowe na obszarze całego państwa wszczęły postępowanie egzekucyjne na rzecz Banku Rolnego.

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu"

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: A. W. zł. 5; T. Z. zł. 5; Zimnal zł. 4.

Na powodzian: A. W. zł. 5.

Na kuchnię Siostry Samueli: Związek Urzędników Krak. Tow. Ubezp. „Florjanka" Kraków, zamiast kwiatów na trumnę śp. Józefa Krawczyka **zł. 15.**

JÓZEF BIRKENMAJER.

Strach na wróble.

Wprawdzie to śpiewka pospolita i nie przez Salkę wymyślona, atoli strachowi na wróble się widziało, że to ona o nim śpiewa — tak wszyćko tam do niego pasowało. A że mu się na polu cniło, bo nawet i ptaki rzadko do owsa przylatywały, skłonniejsze jawnie do dworskiej pszenicy za górką. — więc rad był nietylko tej Salcynej śpiewce, ale też, i tak zobecnie jej tu przebywaniu, bo miał na co pozierać i cej nie cemu się przysłuchać. Lubił Salkę szczerze i prawdziwie, jak brat siostrę, bo mu się w tych łachmanach, przytem z tą bladą gębusią i chudemi nóżętami, wydawała do niego samego podobna, jak rodzona siostra, zwłaszcza, że i ten zdarty przyodziewek od tej samej Jędrzejowej famieliji obojgu się dostał. Oboje tu piekli się na słońcu, mokli na dżdżu, dygotali na wichurze, trzęśli się, gdy biły pioruny — oboje warowali przez dzionek cały: on pilnował Jędrzejowego owsa, ona krów Jędrzejowych.

I tak tu im we dwoje raźniej było — ona że miała z kim se pogwarzyć, więc mu opowiadała (niby nie jemu, ale tak sobie sama) to o matuli swojej nieboszce, to o Jędrzejowem gospodarstwie, to na Brzydziochę się uskarżała, że taka nieprzystępna i taka zła w spojrzeniu i że raz zjadła jej całą pajdę czarnego chleba, który jej, Salce, na obiad dano. On gadać nic umiał — a nawet i gęby rozewrzeć — więc ino słuchał a słuchał, kiwając kiej niekiej głową lub wymachując rękawem obwisłym, pustym, jak u bezrękiego inwalidy. I taka bywała ich rozmowa nieraz aż do samego przedwieczerza, gdy Salka przypominała sobie o krowach, które tymczasem, bywało, zalazły w las, albo i w szkodę (nie bronił im tego strach) — i spędziwszy, gnała ku oborze, okładając je witką kalinową, to pokrzykując:

— Nę, krowisie, nę, nę!

Brzydziochę najczęściej kijem okładała — mało na nią było i pręta — bo w tej czarnej krowie jakby zły duch siedział, taka była krnąbrna, uparta i zła; może dlatego, że prowadzono ją koło Wroninej rzeźni, skąd biła nieraz woń krwi bydlęcej... Grechot też się nieraz na matkę swoją zapatrzył i wyprawiał cielęce figle, ale jego to łatwo było do opamiętania zmusić, bo był chudy i słaby, a kija bał się nawet zdaleka; natomiast Brzydziocha była zawzięta i mściwa, tak, iż nieraz Salka musiała wzywać ludzi do pomocy.

...Słońce coraz to później wstawało, coraz to niższą dróżką szło ponad ziemią i kładło się coraz wcześniej — już nie za cmentarzem, ale u jego podnóża, bardziej w stronę młyna. Coraz więcej było ranków chłodnych, coraz mniej ciepła w godzinę południa. Dzwony niekiej biły dźwiękiem jakimś smutniejszym z dzwonnicy, niewidzialnej poza mgłą. Na polach uprzątnięto najpierw żytko, bacząc, by przy zwożeniu snopków wyrzucić wprzódy z nich szare, wścibskie kłopot - ziele. Krowy tera chadzały po opuszczonych ścierniskach, póki ich nie przeorano pod zasiew ozimy. Jęczmień przez czas jakiś jeszcze z fantazyją stroszył hardo wąsiska, ale i on też niebawem lec musiał pod sierpem. Nie oparły się ludzkim nożom i główska kapuściane, spadając ze śliskim chrzęstem w zgrzebne worki, w których przenoszono je do komory Jędrzejowej, żeby tam znów zbratały się z dawnym swym sąsiadem — grochem, wpierw już wyłuskanym na przetaki: na miejscu, gdzie były wzrosły i gdzie się głowiły (zielono-ż jeszcze miały w tych głowach, kiej je ścinano) pozostały tylko bezradne głąby...

Strach na wróble patrzył na te rzeź — i nic nie mówił, ino dumał, kiwając smutnie głową i potrząsając dwugrajcarowym zegarkiem, który wciąż ino pokazował jedną, jakąś smutną niebywałą godzinę .. Wiatr rzucał strzępem sukmany, jak żaglem wiszącym na rejce flisackiego statku...

Owies jakosik dość długo się zielenił, ale z czasem też pożółkł i wyziarnił się pięknie, na ostatku i jego zżęto. Że późna już była pora roku i że spieszno było ludkom do innych robót, co czekały w chałupie, więc nikt sobie trudu nie zadał, by uprzątnąć stracha na wróble. Został sam samiuśki w szczerem polu... i ręką — a raczej rękawem — machał na wszystko...

Kopano potem ziemniaki — krągłe, twarde, mączyste, cielisto - burej barwy — podobne do małych pyzatych twarzyczek o krzywo umieszczonych oczkach, zaklęsłych noskach, zbyt ścieśnionych lub zbyt rozdziawionych wargach. To co było przódziej ich nacią, dziś jako zeschły perz rzucano na szarą kupę i palono. Wlekły się dymy siwe, długie, wilgne, cierpkawe, na podobieństwo i na spotkanie mgieł, snujących się gdzie niegdzie pod lasem, a gdy stlały płomienie ogniska i żar przypadł ku ziemi, w gorącym popiele pieczono ziemniaki. Nieraz się przytem pożywiła Salka. Strach musiał się smakiem obywać, a od dymów twarz i nawet odzież mocno mu poszarzała. Stawał się coraz brzydszy. I coraz smutniejszy. I coraz mniej potrzebny.

Bo ptaków z jesienią wiela odleciało w inne strony.

Salka po staremu przychodziła codzień pod słupiec. Trawa na wygonie była już doszczętnie wyskubana i stratowana; krowy, zmuszone ogryzać przywiędłe listki kolczastej tarniny lub suche badyle przydrożne, porykiwały z głodu, stawały się złe i nieposłuszne. Salka, sama też wygłodniała i osłabiona od umęczenia ciągłej bieganiny, nóg nie czuła pod sobą — były tak cienkie, zgrabiałe, jak patyki. Ilekroć przysiadła, ażeby odpocząć, kłuło ją po ciele nielitośne zimno. Nie palono już ognisk, przy których tak miło było grzać skostniałe ręce — tera to i chuchanie nie pomagało; Krasula zaś temi czasy nieczęsto przylegiwała na ziemi, więc i od niej ocieplić się nie było można.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IV.
ul. Siemiradzkiego 27.
Sygn. Nr. IV. Km. 2140/34.
Dnia 6. maja 1935.

Obwieszczenie
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rew. IV. Bolesław Raczyński, zam. w Krakowie Siemiradzkiego 27, zawiadamia, że w dniu 10. maja 1935. o godz. 11-tej przedpoł. odbędzie się w Krakowie, przy ul. Sarego 11. licytacja: różnych obrazów. Wartość ruchomości 800 zł. Ruchomości można oglądać na miejscu w oznaczonym terminie.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rew. IV.
(—) Bolesław Raczyński.

Wydawca za „Głos Narodu", Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.